

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**POWIAT****Jest nowy
odcinek drogi**

str. 2

RYPIN**Mieszkańcy walczą
o drogę**

str. 3

REGION/KRAJ**Z myślą o rolnikach**

str. 4

GMINA SKRWILNO**Strażacy obradowali
i wybierali**

str. 8

CZWARTEK
20 STYCZNIA 2022

ISSN: 2544-8935

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 3/2022 (332)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Kto wydoił rolników?

RYPIN/POWIAT ▶ Jest krzywda, ale winnych na razie nie ma. W sprawie ROTR-u toczy się śledztwo, na którego wynik czeka ponad 770 rolników i pozostałych wierzycieli oraz byłych pracowników



Nic tak człowieka nie boli jak niesprawiedliwość. Hodowcy nie dostawali przez kilka miesięcy zapłaty za dostarczone mleko, niektórzy tracili płynność finansową, więc sprzedawali krowy, brali kredyty. O upadłej mleczarni piszemy od 2018 roku, kiedy na jaw wyszło, że spółdzielnia jest zadłużona po uszy, co było starannie ukrywane przez prezesa i zarząd przed udziałowcami. Jedyne pieniądze jakie udało się dotąd odzyskać poszkodowanym to 21 procent od syndyka. Pomoc rządowa okazała się niewypałem, wielu hodowców nic nie dostało, wielu najwyżej nikły ułamek swoich wierzytelności.

– Najsmieszniejsze w tym wszystkim jest to, że aby złożyć

papiery i uruchomić procedurę zwrotu odszkodowania, trzeba było ponieść koszty w wysokości 215 zł, nie wiedząc nawet czy w ogóle coś się dostanie. Okazało się, że odszkodowanie wpłynęło – 590 zł. Odejmując koszty złożenia dokumentów, daje to wartość pary butów – zżyma się jeden z poszkodowanych rolników na rządowe wsparcie.

– Najeździliśmy się, żeby to wszystko zgromadzić, 6 godzin stałem na mrozie w kolejce do syndyka, bo przyjechało 600 osób. Później trzeba było jeździć po ośrodkach doradztwa rolniczego, żeby wszystko wyliczyć, a na koniec okazało się, że i tak nic mi się nie należy. Czysta kpina – mówi

kolejny hodowca, który na upadku spółdzielni stracił blisko 80 tysięcy złotych.

Około 60 milionów strat, prawie 1400 poszkodowanych podmiotów, w tym ponad 770 rolników, a winnych na razie nie ma.

– Prezes miał dar przekonywania, robił tutaj co chciał, a my mu ufaliśmy. Był prezesem prawie 30 lat, wierzyliśmy, że wie co robi. Nikt nie pomyślał, że firmę którą sam zbudował, teraz sam rozwali – mówił Jan Maćkiewicz, były przewodniczący rady nadzorczej spółdzielni w programie „Państwo w państwie” wyemitowanym przez telewizję Polsat w niedzielę 16 stycznia.

dokończenie na str. 2

Region

Odnaleźli niedoszłą desperatkę

Policjanci z Rypina włączyli się w poszukiwania zaginionej w Sierpcu 42-latki. Sprawa była poważna, ponieważ z ustaleń wynikało, że kobieta mogła targnąć się na swoje życie. Szybka reakcja policjantów i ich zaangażowanie dały pozytywny skutek.



W miniony piątek (14.01.2022) dyżurny rypińskiej jednostki otrzymał informację z Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu, że tamtejsi policjanci wszczęli poszukiwania za zaginioną 42-letnią mieszkanką Sierpca. Z ustaleń sierpeckich policjantów wynikało, że kobieta poruszała się samochodem osobowym i przemieszczała się po terenie powiatu rypińskiego. Sprawa była poważna, ponieważ istniało prawdopodobieństwo, że kobieta mogła targnąć się na swoje życie.

– Dyżurny rypińskiej policji natychmiast przekazał informacje do wszystkich policjantów, którzy

włączyli się w poszukiwania 42-latki. Po około dwóch godzinach patrol dzielnicowych na jednej ze stacji paliw zauważył opisywany pojazd. Gdy policjanci podjęli interwencję, okazało się, że wewnątrz siedziała zaginiona kobieta. Na miejsce została skierowana również załoga karetki pogotowia. Po udzieleniu pomocy kobieta została przekazana policjantom z Sierpca – podaje KPP Rypin.

To dzięki szybkiemu działaniu rypińskich policjantów nie doszło do tragedii i cała historia zakończyła się szczęśliwie.

(ak), fot. ilustracyjne

Jest nowy odcinek drogi

POWIAT ▶ W piątek 14 stycznia w Piskorczyźnie nastąpiło przecięcie wstęgi i poświęcenie wyremontowanego odcinka drogi powiatowej Brzuze – Huta Chojno o długości 816 metrów



Koszt inwestycji to prawie milion złotych. Na realizację zadania pozyskano 50 procent dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostała część kwoty pochodziła w 60 procentach z budżetu Starostwa Powiatowego w Rypinie i 40 procentach ze środków Urzędu Gminy Brzuze. W ramach przedsięwzięcia położono nowy asfalt, wybudowano zjazdy do posesji, oczyszczono pobocza i oświetlono skrzyżowanie.

Drogę poświęcił ks. Paweł Baliński. W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda Józef Ram-

lau, starosta Jarosław Sochacki, przewodniczący rady powiatu Krzysztof Cegłowski, członek zarządu powiatu Paweł Sobierajski, radni powiatowi: Jagoda Grajkowska, Danuta Tyrąj, Leszek Krajnik i Rafał Zglinicki, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Rypinie Piotr Pawłowski, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Andrzej Kurda oraz gospodarze gminy Brzuze: wójt Jan Koprowski, Krzysztof Budziński i Mirosław Ozimkowski, a także sołtys Piskorczyzna Zenon Cieszyński.

– Poprawa infrastruktury

drogowej w powiecie rypińskim to jeden z priorytetów jakie wraz z członkami zarządu oraz z radnymi rady powiatu postawiłem sobie na początku kadencji. Dzięki dofinansowaniom z rządowych programów, a także współpracy z gminami możemy osiągać wcześniej zamierzone cele, a przede wszystkim poprawiać bezpieczeństwo naszych mieszkańców. Bardzo się cieszę, że nowy rok rozpoczynamy od oddania tej drogi – zapewnia starosta Jarosław Sochacki.

(jd), fot. Powiat Rypiński

Region

Pies znalazł narkotyki

Mieszkaniec Rypina ma spore kłopoty. Do ujawnienia u niego narkotyków przyczynił się policyjny pies.



Patrol prewencji pełniący nocną (13/14.01.2022) służbę na terenie Lipna wylegitymował dwie osoby, które na widok policjantów zdradzały objawy zdenerwowania. Mężczyźni przebywali na terenie Nowego Centrum Lipna około 1.20. Podczas rozmowy z mundu-

rowymi jeden z nich swoim zachowaniem wzbudził szczególne zainteresowanie funkcjonariuszy.

– 24-latek sprawiał wrażenie rozkojarzonego i unikał kontaktu wzrokowego. Podczas przeszukania w kieszeni jego bluzy policjanci znaleźli woreczek z białym prosz-

kiem. W związku z podejrzeniem posiadania narkotyków mieszkaniec Rypina został zatrzymany. Testy wykazały, że znaleziona substancja to ponad 5 gramów amfetaminy – podaje Komenda Powiatowa Policji w Lipnie.

Dalszą część pracy wykonali policjanci służby kryminalnej i przewodnik psa ze swoim czworonożnym podopiecznym. Junior podczas przeszukania mieszkania mężczyzny wskazał metalową puszkę, w której policjanci znaleźli marihuanę.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty posiadania środków odurzających. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

(ak), fot. KPP Lipno

Powiat

Powiat buduje szkołę

– Zaledwie cztery miesiące temu wbijaliśmy pierwszą łopatę pod nowy budynek szkoły dla Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Twardowskiego, a już dzisiaj możemy podziwiać coraz wyżej pnące się do góry mury – podaje z dumą Starostwo Powiatowe w Rypinie.



Koszt budowy to ponad 14 mln złotych, a pozyskane wsparcie to 5,5 mln złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Budynek szkoły znajdować się będzie przy ulicy Mławskiej 54, gdzie w przyszłości powstanie Powiatowe Centrum Edukacyjno-Społeczne. W skład centrum wejdą także: Dom Dziecka, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza Typu Specjalistyczno-Terapeutycznego, Dzienny Dom Pobytu „Senior+”, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna oraz parki po rewitalizacji.

– Zakończenie prac budowlanych planowane jest na koniec roku 2022, a wykonawcą inwestycji została firma WIKSBUD SP. Z O.O. Szkoła zostanie przeznaczona i przystosowana dla dzieci niepełnosprawnych z powiatu rypińskiego. Po wielu latach uczniowie i nauczyciele zyskają swoje własne edukacyjne lokum. W budynku znajdować się również będzie szkoła muzyczna – informuje Powiat Rypiński.

(red), fot. Powiat Rypiński

Rypin/Powiat

Kto wydoił rolników?



dokończenie ze str. 1

– Pan prezes mówił „Chłopy dółta, nie martwta się, jest dobrze i będzie jeszcze lepiej. A chyba nie trzeba dzisiaj nikomu opowiadać, kto tu kogo wydoił – powiedział w reportażu z Rypina Paweł Murawski, który jeszcze przed upadkiem mleczarni starał się o jej uratowanie. Już po upadku jeździł wraz z syndykiem, starostą, prawnikiem do Ministerstwa Rolnictwa w nadziei, że rząd pomoże, ale nic z tego nie wyszło.

Rolnicy doili, dostarczali mleko, a pieniędzy na swoich kontach przez kilka miesięcy nie widzieli. Mają żal, że nikt tak naprawdę się nie pochylił nad ich krzywdą. Oni stracili, za to były prezes zyskał...

nowe stanowisko. Obecnie wykorzystuje swoje „doświadczenie” zdobyte w ROTR-ze, dyrektorując w spółce Rejs w Rypinie.

– To są naprawdę bardzo ciężko zarobione pieniądze, które ktoś nam zabrał. Ten kto się wychował na wsi wie, że praca z krowami jest najcięższa na gospodarce. Im trzeba niemalże poświęcić życie, obrabiać dzień w dzień, tutaj nie ma tak, że ktoś sobie na tydzień wyjedzie – te słowa Beaty Poznańskiej, córki poszkodowanych rolników, wypowiedziane w programie Polsatu są gorzkim i smutnym podsumowaniem dramatu rolników z Rypina i okolic.

Tekst i fot. (jd)

Mieszkańcy walczą o drogę

RYPIN ▶ Zły stan ulicy Sadowej w Rypinie spędza sen z powiek mieszkańcom. Domagają się od władz miasta remontu uciążliwej drogi



Trudno się z mieszkańcami nie zgodzić. Dziurawa nawierzchnia wymaga gruntownego remontu.

– Tę drogę, którą codziennie się poruszamy, trudno jest nazwać drogą. Posiada ona liczne uszkodzenia i nierówności. Po intensywnych opadach deszczu odcinek jest praktycznie nieprze-

jezdny. Dziury są takie, że nie ma opcji ominięcia ich. Łatwo tu uszkodzić auto, a naprawy bywają kosztowne. Niestety wyrównywanie nawierzchni daje tylko chwilowe efekty, a problem pozostaje nierozwiązany. Niedługo samochody będziemy zostawiać przy głównej drodze i będziemy chodzić pieszo do swoich domów

– przyznają zgodnie mieszkańcy ulicy Sadowej.

Okazuje się, że walka o nową drogę trwa już od dłuższego czasu. Jednak mieszkańcy powoli tracą cierpliwość.

– Czasami czujemy się, jakbyśmy nie istnieli dla miasta. Od trzech lat słyszymy zapewnienia, że droga przejdzie kompleksowy

remont i zyska asfaltową nawierzchnię. Jak długo jeszcze to zwodzenie będzie trwało? Nie da się ukryć, że wiele dróg wymaga naprawy. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego w pierwszej kolejności miasto skupia się na budowie nowych odcinków, zamiast remontować te istniejące? – pytają mieszkańcy.

Miasto odpowiada

Magistrat zapewnia o podjętych działaniach w tej sprawie. Czy zatem remont ulicy Sadowej dojdzie do skutku?

– Miasto posiada dokumentację projektowo-kosztorysową na przebudowę i rozbudowę ul. Sadowej. W ramach inwestycji rozbudowany zostanie odcinek drogi gminnej długości ok. 0,63 km w postaci ciągu pieszo-jezdnego o szerokości jezdni 6 m i nawierzchni z kostki brukowej betonowej, z obustronnymi wzmocnionymi poboczeniami, odcinkami rowów odwadniających, oświetleniem ulicznym i kanałem technologicznym telekomunikacyjnym. Szacowana wartość robót budowlanych (bez wykupów terenu) wynosi 2,6 mln zł

– odpowiedział na nasze pytania o remont drogi rypiński magistrat.

W 2022 roku ratusz planuje uzyskać ostateczną decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji, przeprowadzić wykupy niezbędnych terenów pod poszerzenie pasa drogowego oraz złożyć wniosek o dofinansowanie w ramach programów rządowych. W zależności od terminu jego otrzymania rozpoczęcie robót nastąpi jeszcze w roku 2022 lub na początku roku 2023.

– Przed rozpoczęciem robót drogowych Przedsiębiorstwo Komunalne „KOMES” przy współpracy z miastem wykona prace związane z rozbudową kanalizacji sanitarnej, umożliwiające podłączenie się do niej części mieszkańców ulicy Sadowej, Wiśniowej i Malinowej – dodają urzędnicy.

Mieszkańcom Sadowej pozostaje więc jeszcze trochę poczekać, ale w końcu jest nadzieja na rozwiązanie problemu dziurawej drogi.

Tekst i fot. (AdWo)

Gmina Brzuze

200 lat pani Stanisławo!

Najstarszą mieszkanką gminy Brzuze jest Stanisława Wróblewska z Trąbina. 26 grudnia 2021 obchodziła setną rocznicę urodzin.



Z tej okazji w kościele w Trąbinie ks. Andrzej Bytner odprawił mszę świętą. Jubilatkę odwiedzili również samorządowcy z gminy Brzuze: wójt Jan Koprowski, radna Agnieszka Betlejewska, sołtys Mieczysław Gęsicki oraz Agnieszka Krauza z urzędu gminy. Złożyli pani Stanisławie życzenia, wręczyli cenny upominek i kwiaty.

– Stanisława Wróblewska urodziła się 26 grudnia 1921 roku we wsi Bachórz, w rodzinie Katarzyny i Franciszka Argalskich. W czasie wojny przymusowo pracowała w niemieckim gospodarstwie w Jakubkowie, gdzie poznała swego przyszłego męża Ignacego Wróblewskiego. Ślub odbył się z kwietnia 1945 roku. Od 1947 r. wraz z panem Ignacym prowadzi-

ła gospodarstwo rolne w Trąbinie. Małżeństwo doczekało się dwóch córek. Pani Stanisława ma troje wnuków oraz trzech prawnuków. Jubilatkę opiekuje się córka Dorota – opowiada Agnieszka Krauza.

Życzymy pani Stanisławie dużo zdrowia, uśmiechu, pociechy z dzieci, wnuków i prawnuków oraz kolejnych 100 lat.

(jd), fot. UG Brzuze

Pod patronatem CRY

Ptasi raj w RDK-u

We wtorek 1 lutego o godz. 17.00 w Rypińskim Domu Kultury będzie miała miejsce promocja albumu „Mościska – ptasi raj” autorstwa fotografa przyrody Michała Fabiszewskiego z narracją Andrzeja Szalkowskiego.



– Zbiornik w Mościskach, który był osadnikiem wody poprzemysłowej w nieistniejącej już cukrowni w Ostrowitem, jest ewenementem nie tylko na skalę województwa, ale i kraju. To miejsce odzyskane przez ptaki, które w ramach aktywności przemysłowej zostały z niego wyrzucone przez ludzi. Przyrodnicy i fotograficy zauważyli, że osiedlają się tam setki, a nawet tysiące ptasich par. Niektóre gatunki bytują na wysepkach i w szuwarach stale, inne pojawiają się w trakcie przelotów. Mieszkają w Mościskach mewy, rybitwy, rożeńce, łyski, czaple, bąki, bączki, bataliony,

czajki. Występują również gatunki rzadko widywane w Polsce, takie jak hełmiatki, czernice czy płaskonosy. Album pokazuje to unikalne miejsce, gdzie gospodarzami są ptaki w swoim raju – mówi o publikacji Andrzej Szalkowski.

Album „Mościska – ptasi raj” został wydany dzięki środkom z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu oraz z budżetu Starostwa Powiatowego w Rypinie. Tygodnik „CRY” objął patronat medialny nad wydarzeniem. Relację z wydarzenia przeczytacie oczywiście w naszej gazecie.

Tekst i fot. (jd)

Z myślą o rolnikach

REGION/KRAJ ▶ Sejm przyjął zmianę ustawy o płatnościach i przywrócił Uzupełniającą Płatność Podstawową. Wypłata już w październiku

– Przywracamy uzupełniającą płatność podstawową. Spełniamy obietnice. Nasze zobowiązanie wynikające z Polskiego Ładu zostanie zrealizowane już w tym roku dla gospodarstw o powierzchni do 30 ha. Otrzymają one płatności powyżej średniej europejskiej – zapowiedział wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk.

Szef resortu rolnictwa przypomniał, że taka płatność była stosowana od 2004 do 2014 roku. Płatność będzie przyznawana na takich samych warunkach, jak w 2013 r. – Te płatności pochodzą z budżetu krajowego i corocznie planujemy przeznaczać na nie ok. 400 mln złotych – dodał wicepremier.

Wicepremier Kowalczyk poinformował, że od przyszłego roku rolnicy gospodarujący na obszarze do 50 ha również będą otrzymywali płatności bezpośrednie na poziomie powyżej średniej unijnej.

Zasady przyznawania płat-



ności

Uczestniczący w konferencji podsekretarz stanu Krzysztof Cieciora przedstawił zasady przyznawania płatności uzupełniającej.

– Płatność będzie przysługiwała do najważniejszych roślin uprawnych na gruntach ornych, w szczególności do: zbóż, roślin oleistych, roślin wysokobiałkowych. W ramach tej płatności

nie będzie obowiązywał limit powierzchni i do jej otrzymania uprawnieni będą wszyscy rolnicy ubiegający o jednolitą płatność obszarową (JPO) – stwierdził wiceminister Cieciora.

Stawka płatności zostanie określona tak jak w przypadku pozostałych dopłat bezpośrednich – na podstawie rzeczywistej powierzchni kwalifikującej się do płatności, zgłoszonej przez rolników we wnioskach. Może ona wynieść ok. 40 zł/ha. Wypłata środków z tego tytułu rozpocznie się w połowie października bieżącego roku, w ramach zaliczek na poczet płatności bezpośrednich.

– Ponadto uzupełniająca płatność podstawowa przysługiwała będzie do gruntów ornych, na których nie jest prowadzona uprawa roślin. Zgodnie z reformą WPR uchwaloną w czerwcu 2003 r., płatności bezpośrednie w Unii Europejskiej są oddzielone od produkcji rolnej, ponieważ ich nadrzędnym celem jest wsparcie dochodów rolniczych, a nie powodowanie zachęt do zwiększania produkcji – podkreślił podsekretarz stanu Krzysztof Cieciora.

(AdWo), fot. MRiRW

Powiat/Kraj

Wciąż można ubiegać się o pomoc

Do 28 stycznia ARiMR przyjmuje wnioski o „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” w ramach tzw. małego przetwórstwa lub rolniczego handlu detalicznego.



Niezbędne dokumenty można składać w oddziałach regionalnych ARiMR osobiście, nadać rejestrowaną przesyłką w placówce Poczty Polskiej lub przesłać za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP. Dotychczas w ramach tego naboru do agencji trafiło ok. 30 wniosków opiewających na kwotę 6,3 mln zł.

Dla kogo pomoc?

Przypominamy, że o pomoc mogą ubiegać się dwie grupy wnioskodawców. Pierwsza to rolnicy, domownicy lub małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Druga grupa to rolnicy lub ich małżonkowie, którzy prowadzą lub podejmują działalność przetwórczą i sprzedają produktów przetworzonych

w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD), jednak nie mają zarejestrowanej działalności gospodarczej.

Zainteresowani wsparciem mogą starać się o refundację do 50 proc. kosztów kwalifikowanych poniesionych na realizację inwestycji służących przetwórstwu m.in. mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż lub ziemniaków, a także przetwarzaniu produktów rolnych na cele energetyczne czy zamrażaniu lub przechowywaniu płodów rolnych. Dla każdej z grup określony został inny limit pomocy. W ramach RHD maksymalna kwota dofinansowania wynosi 200 tys. zł, natomiast przetwórcy prowadzący działalność gospodarczą mogą się ubiegać nawet o 500 tys. zł.

Na co można uzyskać wsparcie?

Wsparcie można otrzymać m.in. na budowę, rozbudowę lub modernizację budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności przetwórczej czy zakup oraz instalację maszyn lub urządzeń do przetwarzania i magazynowania. Pomoc dotyczy także inwestycji związanych z dostosowaniem pomieszczeń pomocniczych służących przygotowaniu posiłków (np. kuchni) i pomieszczeń gospodarczych do przechowywania produktów żywnościowych. Pieniądze można też przeznaczyć na zakup maszyn czy urządzeń służących ochronie środowiska.

W tym naborze zakres inwestycji objętych wsparciem został rozszerzony również o możliwość zakupu specjalistycznych środków transportu, które niezbędne są dla sprawnego przebiegu procesu technologicznego lub magazynowania; służą do przewozu zwierząt przeznaczonych do uboju; wykorzystywane są do sprzedaży produktów rolnych lub przeznaczone są do przewozu produktów rolnych, których transport powinien odbywać się w szczególnych warunkach.

(AdWo), fot. archiwum

Region

Wsparcie dla ofiar przemocy domowej

Skutkiem ubocznym pandemii koronawirusa jest nasilenie się przemocy domowej. Maltretowanie psychiczne i fizyczne nie jest rzadkim zjawiskiem w polskich domach, a nowe, dotąd nieznane, warunki ją spotęgowały.

Ofiary w trakcie lockdownu zostały zamknięte pod jednym dachem ze swoimi oprawcami, przez co istniejące już konflikty eskalowały. Jeśli nie wiesz jak poradzić sobie z domowym oprawcą, możesz skorzystać ze wsparcia Kujawsko-Pomorskiej Niebieskiej Linii, nad którą nadzór sprawuje samorząd województwa, finansując jej funkcjonowanie wraz ze 130 gminami, w tym wszystkimi z naszego powiatu.

Pod bezpłatnym numerem telefonu 800 154 030 dyżurują codziennie, także w dni wolne od pracy, w godzinach 17.00-21.00 prawnik i psycholog. Udzielają porad w sprawach związanych z przemocą domową lub problemami rodzinnymi. Na ich wsparcie mogą liczyć m.in. osoby potrzebujące porady w sprawach dotyczących rozwodów, separacji, wykonywania władzy rodzicielskiej, ustalania osobistych kontaktów z dzieckiem, alimentacji

i problemów z uzależnieniami.

Z konsultantami można też kontaktować się za pomocą poczty elektronicznej pod adresem: niebieskalinia@kujawsko-pomorskie.pl. Możliwe jest również osobiste spotkanie z prawnikiem lub psychologiem, najbliższym w Brodnicy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, ul. Jakuba 22, tel. 56 491 97 71, 500 173 322. Dyżury są pełnione w drugie środy w miesiącu z nielicznymi wyjątkami, wobec czego warto wcześniej zadzwonić i upewnić się, czy specjaliści będą.

W godzinach pracy Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu pomocy udzielają również pracownicy Biura Wsparcia Rodziny i Przeciwdziałania Przemocy pod nr telefonu 56 659 13 99. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie niebieskalinia.kujawsko-pomorskie.pl.

(jd)

Kolejne stypendia dla najlepszych

POWIAT ➤ W zeszłym wydaniu „CRY” informowaliśmy o piątce uczniów, którzy dostali stypendia z programu edukacyjnego Prymus Pomorza i Kujaw za bardzo dobre wyniki w nauce oraz sukcesy w olimpiadach i konkursach. Urząd Marszałkowski w Toruniu realizuje jeszcze dwa projekty stypendialne, których beneficjentami są młodzi mieszkańcy powiatu rypińskiego



W tym roku do uczniów kujawsko-pomorskich szkół trafi w sumie blisko 4 miliony złotych z trzech marszałkowskich programów edukacyjnych. Oprócz wspomnianego Prymusa Pomorza i Kujaw nagrody pieniężne dostanie młodzież w ramach przedsięwzięć: Humanisci na Start oraz Prymusi Zawodu Kujaw i Pomorza II. Projekty finansowane są ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego i budżetu samorządu województwa. Pierwsze transze stypendiów trafią do prymusów na przełomie lutego i marca.

Humanisci na start

To stypendium w tym roku przyznano 400 uczniom z regionu, którzy kształcą się w dwóch ostatnich klasach szkół podstawowych i w liceach. Pod uwagę wzięto dobre oceny z przedmiotów humanistycznych oraz osiągnięcia w konkursach i olimpiadach. Wśród stypendystów jest 48 uczniów podstawówek oraz 352 licealistów. Maksymalna łączna kwota, jaką otrzyma każdy z nich to 4 tysiące.

W naszym powiecie stypendium Humanisci na Start dostało sześcioro uczniów Liceum

Ogólnokształcącego w Rypinie: Olga Bodenzac, Mateusz Dunajski, Oliwia Gałkowska, Paweł Tatkowski, Martyna Wiśniewska i Olga Włodowska oraz Karolina Czajkowska ze Szkoły Podstawowej im.ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Borzyminie. O Karolinie kilkakrotnie pisaliśmy przy okazji jej sukcesów w konkursach i olimpiadach. Jest ponadprzeciętnie uzdolniona. Nauka nie sprawia jej najmniejszych problemów, ona wręcz ją kocha. Siódmą klasę zakończyła ze średnią ocen 6.0. Planuje zostać pisarką.

Prymusi Zawodu Kujaw i Pomorza II

Stypendium trafi do 500 uczniów klas drugich i wyższych techników oraz szkół branżowych w regionie. Maksymalna łączna kwota nagrody to 5 tysięcy złotych dla każdej osoby. Wśród beneficjentów jest 22 młodych ludzi z powiatu rypińskiego: Bartosz Borek, Natalia Fijałkowska, Paulina Janikowska, Agata Kuźwicka, Nadia Osowska, Roksana Pawłowska, Dominik Zaleśkiewicz i Patryk Zieliński z Zespołu Szkół nr 2 im. Unii Europejskiej w Rypinie; Maja Bro-

dzińska, Sandra Chmielewska, Anna Derkowska, Maciej Duchewicz, Oliwier Jabłoński, Mateusz Jankowski, Zuzanna Klonowska, Oliwia Murawska, Kacper Sulecki, Klaudia Uganowska, Małgorzata Weiss, Karolina Wiśniewska i Kacper Wróblewski z Zespołu Szkół nr 3 im. Bogdana Chelmskiego w Rypinie oraz Agata Małkińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu. Warto zaznaczyć, że Agata otrzymała również stypendium z programu Prymus Pomorza i Kujaw.

Tekst i fot. (jd)

Gmina Rypin

Szkoła w Kowalkach aktywna błękitnie

Obecnie trwa II edycja programu edukacyjnego Wód Polskich Aktywni Błękitni – szkoła przyjazna wodzie.



Celem przedsięwzięcia jest współpraca z siecią szkół na rzecz nauki o zrównoważonym gospodarowaniu wodami, ochronie przeciwpowodziowej, zapobieganiu suszom oraz bezpiecznym wypoczynku nad wodą. Program zakłada przeprowadzenie lekcji w terenie, zapoznanie się z obiek-

tami hydrotechnicznymi i zasadami ich funkcjonowania oraz pokazy ratownictwa wodnego i udzielania pierwszej pomocy. Partnerami w przedsięwzięciu są strażacy, policja i ratownicy WO-PR-u.

Jedną z placówek, która bierze udział w programie, jest Szko-

ła Podstawowa w Kowalkach. We wtorek 11 stycznia dzieci spotkały się z druhami z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rypinie.

– Strażacy przekazali dzieciom wiedzę z zakresu ratownictwa wodno-lodowego oraz omówili kwestie związane z bez-

pieczeństwem na lodzie i zagrożeniami związanymi z niskimi temperaturami i opadami śniegu. Dodatkowo pokazali jak udzielać pierwszej pomocy medycznej. Uczniowie mieli okazję w sposób praktyczny przećwiczyć czynności, jakie należy wykonać w sytuacji zagrożenia życia – informuje

asp. Jarosław Biezuński.

Koordinatorką programu w szkole w Kowalkach jest Aneta Rumińska. W zajęciach uczestniczyły dzieci z klas I-VIII, z zerówki i przedszkolaki. Uczniowie zostali podzieleni na grupy wiekowe.

**(jd),
fot. SP Kowalki**

Nie wytatuowałem zbrodniarza

WYWIAD ▶ Na 1.266 prac z całej Polski to właśnie jego tatuaże znalazły się w finałowym etapie Sztosy '21 na najlepsze tatuaże roku 2021 organizowanym przez Tattooartist.pl. Z rozmowy z Marcinem Maciejewskim z Golubia-Dobrzynia dowiedziecie się wszystkiego o tatuowaniu

– Zapytam: boli czy nie? I od razu sama odpowiem: boli.

– (Śmiech) To prawda, ale nie do końca. Bo to zależy od tego jaki ktoś ma próg bólu. Zależy w jakim miejscu jest tatuaż wykonywany. Jak długo trwa sesja. Ból jest nieodłącznym elementem tatuowania, ale jest to ból do wytrzymania.

– Kto jest mniej odporny? Kobiety czy mężczyźni?

– Tu jest pytanie retoryczne. Oczywiście, że mężczyźni, ale to wynika z naszej genetyki.

– Czy jakiś zwiast?

– Nie, nie zdarzyło się, no ale jak już nie może klient wytrzymać, to przerywamy sesję i potem za jakiś czas kończymy.

– Ale przecież są takie maści, które powodują uśmierzanie bólu, smarujemy i nie czujemy.

– Nie stosuję ich podczas tatuowania. Takie maści nadają się do stosowania przy usuwaniu tatuaży laserem. Ale nie przy tatuowaniu. One obkurczają naczynia i tusz nie wnika prawidłowo. Potem trzeba by było robić poprawki bez maści, więc to bez sensu.

– Powiedziałeś, że byłeś przedstawicielem firmy sprzedającej blachodachówkę w woj. wielkopolskim. Skąd nagle otworzenie Strefy 51 w Golubiu-Dobrzyniu? I tatuowanie?

– Nagle i nie nagle. Po pierwsze od zawsze rysowałem. Ciągle z tym ołówkiem nad kartką. A dziadek tylko chodził i przekładał mi ołówek z lewej ręki do prawej.

– No takie czasy były, że wszyscy musieli być praworęczni.

– No tak. Zatem rysowałem od zawsze. I zawsze były to rysunki naturalne, realistyczne, głównie portrety. Ale też zawsze chciałem mieć coś swojego. Marzenia pozostają tylko marzeniami... jeżeli nie zaczniesz się ich realizować... to co nam po nich. I przychodzi taki moment, że chce się coś zmienić w swoim życiu. Znajduje się tę odwagę. Jechałem akurat w delegację przez Poznań i zobaczyłem baner z reklamą: kurs tatuażu realistycznego. Myślę, a co mi tam, wejdę, pogadam. Pokazałem moje rysunki i usłyszałem: i ty jeszcze się nad czymś zastanawiasz? Więc zrobiłem



ten kurs. W sumie to była kwestia ogarnięcia innego medium jakim była maszynka i innego płótna jakim jest skóra. I to też zabawna historia. Bo jako jednego z nielicznych na zakończenie nauki poproszono mnie o wykonanie tatuażu, że tak powiem na żywym organizmie.

– Bo na kursie trenuje się na?

– Na sztucznej skórze. No ale na koniec, ostatniego dnia wykładowca mówi: Marcin, przyjdzie zaraz klient i wykonasz mu tatuaż – czaszkę. Rozumiesz? Od tak! Po prostu!

– I jak było?

– No ręce mi się trzęsły. Wiesz, najgorsze to jest to przeświadczenie, że tu nic nie wygumkujesz jak się nie uda. No ale klient był bardzo zadowolony.

– Czy odmówiłeś kiedyś wykonania jakiegoś tatuażu?

– Tak. Odmówiłem wytatuowania wizerunku Hitlera. Dla mnie byłaby to po prostu praca, ale jak wiemy ta postać wniosła dużo złego, również w naszą historię. Nie podjąłem się tego zlecenia.

– A co mówisz parom, które przychodzą z maślanymi oczami i chcą sobie nawzajem wytatuować swoje imiona?

– (Śmiech) Mówię: zastanówcie się dwa razy. A najlepiej trzy.

– No ale wszystko można przykryć. Majdan z Dody zrobił Indianina (śmiech).

– Nie wszystko da się przykryć, uwierz mi. Jestem artystą, a nie cudotwórcą. Więc lepiej tatuaż przemysleć.

– Jakie teraz mamy trendy w tatuażu, a co tatuować to obciach?

– Wzory, które będą zawsze „modne” i nigdy się nie znudzą, czyli róża i czaszka. To są tak zwane nieśmiertelniki. Cały czas modny jest watercolor, czyli rozlane kolorowe akwarele cieniowane, to bardzo modne od jakiegoś czasu. Nie odchodzi i wciąż jest na czasie tatuaż realistyczny, czyli wszelkiego rodzaju zwierzęta: wilki, lwy, niedźwiedzie, sowy – motywy świadczące o sile, charakterze, mądrości, ale też las, natura, kwiaty. Raczej nie tatuuje się już tribali, to taki układ wzorów bardzo modnych jeszcze kilka lat temu. Tak naprawdę w tatuażu jest teraz na topie wszystko, co awangardowe. Im bardziej abstrakcyjnie, tym lepiej. Jest taki artysta w Krakowie, co chlapie farbami po ciele klienta i to tatuuje. I na taką abstrakcję

ma klientów. Odrębną kategorią są tatuaże, które coś znaczą. Tylko klient wie, co dany znak czy napis „mówi”, tak ma być i koniec.

– A jak to jest z prawami autorskimi. Teraz trzeba być chyba artystą, by być tatuażystą?

– Dokładnie. Nigdy nie robię kopii już wykonanych tatuaży przez innych artystów. Jak ktoś przychodzi, pokazuje mi zdjęcie i mówi: chcę taki sam. To nie zrobię tatuażu, tylko zaproponuję coś podobnego, co sam stworzę. Ja mam swoją kreskę. Po drugie – taka moja rada. Szukasz tatuażysty? To wejdź na jego portfolio, ale oprócz prac szukaj też innej twórczości tego artysty. Nieważne czy to jest rysunek, malarstwo czy rzeźbiarstwo. Pamiętam jak na jednym z kursów mieliśmy naszkicować oko ludzkie, ze wszystkimi szczegółami, cieniami i tak dalej, a jeden kursant się obraził – „nie przyjechałem tu rysować”. Więc warto trochę poszukać, by nie trafić do tatuażysty, który sam nie tworzy wzorów spersonalizowanych pod klienta, tylko kopiuje wzory ściągnięte z neta. Jednym słowem, jak już się decydujesz na tatuaż, to u kogoś dla kogo jest to pasją.

– Tatuaż tak bardzo ewoluował. Kiedyś kojarzony z więziennictwem. Potem z twardzielami. Coraz więcej kobiet przychodzi, prawda?

– Dokładnie. Tatuaż był już w starożytności. Ale wiesz co mnie cieszy? Kobiety przychodziły na małe tatuaże, jakieś tam serduszko na 18-tkę, mały napis. Szły w minimalizm, a teraz mają w sobie coraz więcej odwagi, aby robić duże projekty.

– Wszystko przede mną (śmiech). Ale wiesz co jeszcze jest fajne? Tatuaż może być nie tylko fanaberią, ale i czymś dobrym. Na przykład zakryciem blizny, która jest źródłem kompleksu dla kobiety. Robiłeś coś takiego?

– Tak. Proszę, zobacz, tu była blizna na kostce biegnąca do góry, po operacji, wstawiane śruby i tak dalej. A teraz mamy piękne kwiaty. Przykuwa wzrok, ale już inaczej, prawda? Kobieta czuje się z tym piękna. Już się nie wstydy. Nie zakrywa, tylko odkrywa. Więc tatuaż pełni taką rolę, wręcz terapeutyczną. Robiłem kilka takich tatuaży.

– Jesteś w finałowym etapie Sztosy'21 tattooartist.pl w dwóch kategoriach.

– Bardzo się cieszę, że moje prace spośród 1.266 zgłoszeń z całego kraju przeszły do finałowego etapu. I teraz od 17 stycznia będzie odbywało się głosowanie. Bardzo proszę o wsparcie. Z góry dziękuję za głosy.

– No i na koniec. Dlaczego Strefa 51?

– Na początku myślałem nad inną nazwą: „Rany kłute”, ale po wpisaniu tego hasła w wyszukiwarkę, szybko zmieniłem zdanie (śmiech). Chciałem, żeby studio kojarzyło się z fajnym miejscem, a numer lokalu to 51, więc Strefa 51 pasowała idealnie. Jedną już jest w Newadzie, pilnie strzeżona baza wojskowa, w której rzekomo przetrzymywane są istoty pozaziemskie. Nasza Strefa 51 jest bardziej przyjazna i otwarta na ludzi, w której tworzymy sztukę i do której serdecznie zapraszam.

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

Rozmawiała
Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane

1 procent podatku na uśmiech Neli

REGION/KRAJ ▶ W tegorocznym rozliczeniu podatkowym możemy uczynić gest dobrej woli dla 4-letniej Neli Rykowskiej, dotkniętej zespołem de Grouchy'ego, rzadką chorobą genetyczną. Pieniądze popłyną na rehabilitację ciężko chorej dziewczynki



– Każdy początek roku jest dla nas jak wyścig – przyznaje Ewa Kowalska, mama Neli. – Kładziemy wszystkie ręce na pokład, my, dziadkowie, cała rodzina i staramy się poprosić jak największą liczbę osób, aby zechciały przekazać swój 1 procent podatku, a wszystko to dla naszej małej córeczki.

Początek roku to nie tylko czas na rozliczenie się z fiskusem, ale i czas na serdeczne gesty. Jeden z takich możemy wykonać, wskazując przekazanie 1 procenta naszego podatku Neli Rykowskiej. Nie dokładamy nic z naszej kieszeni, deklarując naszą wolę w zeznaniu podatkowym, decydujemy, że 1 procent z podatku należnego państwu wpłynie na konto tej małej dziewczynki i pomoże jej stanąć o własnych siłach na swoich nóżkach.

– Nela ma rzadką wadę genetyczną, zespół Grouchy'ego, jest to delecja 18. chromosomu – opowiada nam pani Ewa. – Dla nas jest to ogromny przeciwnik w codziennych zmaganiach. Nela jako czteroletnia dziewczynka nie chodzi, nie mówi, nie siedzi, ma bardzo dużą wadę wzroku, napięcia spastyczne całego ciała, które czasem nie pozwalają jej funkcjonować. Mimo wszystko jest bardzo radosna, lubi grać na swoim pianinku, słuchać muzyki, bardzo lubi pływać.

Choroba, z którą od urodzenia zmagają się Nela Rykowska, to zespół de Grouchy'ego, rzadkie schorzenie o podłożu genetycznym, związane

z delecją całości lub części krótkiego ramienia chromosomu 18. Nazwa tej aberracji chromosomalnej pochodzi od nazwiska francuskiego genetyka Jeana de Grouchy'ego, który jako pierwszy opisał to schorzenie w 1963 roku.

– Nasza codzienność to rehabilitacja. Nela jest też coraz większa, więc wymaga nowych sprzętów rehabilitacyjnych, ortopedycznych, stałych zajęć z neurologopedą czy psychologiem – wymienia Ewa Kowalska. – Chodzimy też na fizjoterapię w wodzie, ciągle szukamy nowych sposobów na polepszenie jej funkcjonowania tak, aby miała szansę żyć po prostu jak dziecko. Jako dziecko z niepełnosprawnością Nela od państwa dostaje tylko 215 złotych, dlatego wsparcie z 1 procenta to dla nas ogromna pomoc. Jest to realna kwota, która jeśli zbierze się duża ilość ludzi dobrej woli, pokryje nam większość turnusów rehabilitacyjnych i sprzętu potrzebnego do codziennego funkcjonowania.

A rehabilitacja to codzienność tej dzielnej, małej dziewczynki. Tylko ciężką pracą, przy pomocy fizjoterapeutów, Nela ma szansę wywalczyć sobie pierwszy i każdy kolejny krok, umiejętność chwytania rączkami oraz wszystkie te czynności, które większość ludzi nabywa naturalnie. Wiemy jednak doskonale, że aby rehabilitacja okazała się skuteczna, musi być ciągła, systematyczna i nakierowana na konkretny

cel. I dlatego Nela nie odpuszcza, walczy dzielnie, ćwiczy każdego dnia, wykorzystując wszystkie dostępne metody. Kosztuje ją to bardzo dużo wysiłku, a każdy z nas może jej w tym pomóc, kierując swój 1 procent podatku właśnie dla niej.

Obecnie rehabilitacja 4-latki toczy się dwutorowo, ponieważ Nela w minionym roku uległa wypadkowi komunikacyjnemu. Wózek prowadzony przez panią Ewę na pasach wjechał kierowca taksówki, dziecko trafiło do szpitala, a potem z nóżką w gipsie zmagając się z cierpieniem przez kilka tygodni. Pozostał uraz psychiczny u dziecka i konieczność przywrócenia funkcjonalności nóżce dziewczynki. Trudne przeżycia wówczas przerwały trwającą standardowo rehabilitację Neli, a dzisiaj wracają w przykrych wspomnieniach rodziny.

– W marcu 2021 roku mieliśmy wypadek samochodowy – opowiada nam mama Neli. – Wjechała w nas na pasach taksówka, w wyniku czego nasza córeczka miała złamaną kość udową z przemieszczeniem i ogólne obrażenia ciała. Miała sześć tygodni gips. Straciliśmy wózek, który został złamany. Od zdjęcia gipsu walczyliśmy o sprawność prawej nogi, a także o równowagę psychiczną Neli, która została bardzo zachwiana. Wszystko to udaje się właśnie dzięki środkom z 1 procenta podatku, czyli tej realnej i konkretnej pomocy ludzi dobrej woli. Inaczej byśmy nie mieli takiej możliwości. Rehabilitacja i sprzęty są bardzo drogie.

A Nela potrzebuje ich jak powietrza. Systematyczne ćwiczenia pod okiem specjalistów pomagają w codziennym funkcjonowaniu dziewczynki i w walce o sprawność. Do życia potrzebne jest małej wyposażenie typu wózek, siedzisko, maty, środki pielęgnacyjne, etc. Dzięki np. odpowiednio wyprofilowanemu wózkowi Nela będzie nie tylko wygodnie przemieszczać się, ale i cały czas rehabilitować się, przyjmując odpowiednią postawę. Siedziska ortopedyczne ułatwiają kąpiele małej i bezpieczne spędzanie czasu tak, jak wiele sprzętów specjalistycznych, którymi wypełniony jest dom rodziców Neli. Dziewczynka jest oczkiem w głowie swoich rodziców i życie toczy się wokół jej potrzeb, a walka o jej sprawność stała się dla nich sensem życia. Rodzina Neli z godnością przyjmuje każdą formę wsparcia i docenia wszystkie gesty, przekładając je na godziny rehabilitacji małej bohaterki.

– Ceny w nowym roku bar-

dzo poszły w górę – wymienia Ewa Kowalska. – Teraz za jedną wizytę u psychologa płacimy 200 złotych, za 5-dniowy turnus rehabilitacyjny 2 tysiące złotych, wyjazdowy metodą Vojty 4 700 złotych, ortezy na nóżki 3700 złotych, basen 80 złotych, neurologopeda 200 złotych.

Każdy z nas może wesprzeć Neli i jej rodziców w walce o sprawność i lepsze życie córeczki. Wystarczy w rozliczeniu podatkowym wpisać KRS 00 00 18 64 34 oraz cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska. Dla każdego z nas to gest dobrej woli, dla Neli szansa na leczenie.

– Dzięki 1 procentowi w ubiegłym roku kupiliśmy Neli specjalistyczne siedzisko, które umożliwiło jej prawidłową postawę siedzącą – nie kryje radości mama dziewczynki. – Koszt takiego siedziska to 5700 złotych. Chodzimy do osteopaty, koszt to 180 złotych za wizytę. I dlatego właśnie wiemy, że 1 procent podatku to ogromna szansa dla Neli na kolejny rok, bo wszystkie wpłaty składają się na konkretną sumę, dzięki której dziecko z niepełnosprawnością ma szansę na dobrej jakości rehabilitację i opiekę specjalistów.

A potrzeb nie ubywa, bo przed 4-latką jeszcze długa droga przez kolejne sale rehabilitacyjne i szpitalne oraz gabinety fachowców. Grafiki rodziców Neli wypełnione już na ten rok zadaniami obowiązkowymi, życie z poważną, trudną i niezwykle dokuczliwą chorobą codziennie przynosi nowe potrzeby.

– W tym roku musimy dalej skupić się na odbudowie sprawności nogi Neli – zdradza nam najważniejsze plany pani Ewa. – Planujemy dalsze turnusy rehabilitacyjne z elementami elektrostymulacji tak, aby odbudować mięśnie. Musimy kupić Neli specjalistyczny wózek, a koszt takiego to od 9 do 20 tysięcy złotych. Wszystko zależy, w którym Nela będzie prawidłowo siedzieć i funkcjonować. Planujemy też zwiększenie fizjoterapii na basenie oraz komunikacji alternatywnej tak, aby Nela mogła się z nami w jakimś stopniu wspólnie komunikować.

Wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska, możemy pomóc Neli i jej rodzicom w realizacji tych planów.

Przypominamy, że 1 procent to z prawnopodatkowego punktu widzenia pieniądze należne państwu, które podatnik i tak oddaje. Przekazując więc 1 procent podatku dochodowego, nie dysponujemy własnymi pieniędzmi, a tylko ko-

rzystamy z uprzejmości państwa, które pozwala podatnikom samodzielnie zdecydować, gdzie trafią pieniądze. Nie jest to więc darowizna, którą wykłada się z własnej kieszeni, a tylko wskazanie, gdzie część naszego podatku ma popłynąć.

1 procent podatku możemy przekazywać na szlachetne cele od 2004 roku. Warto wybrać więc organizację czy konkretną osobę, którą możemy swoim podatkowym gestem dobrej woli wesprzeć. Jeśli będzie to Nela Rykowska, za rok być może dowiemy się o jej „wielkich” małych krokach, pięknym wózku i jeszcze radośniejszym uśmiechu tej niezwyklej dziewczynki, która każdego dnia uczyć nas może wytrwałości i pokazuje, jak wiele warte jest zdrowie i jak ciężko trzeba walczyć o normalność.

– Nela jako dziecko z niepełnosprawnością dostaje tylko zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 215 złotych miesięcznie – mówi Ewa Kowalska. – Jest to kwota, która nie wystarcza na nic. Sprzęty rehabilitacyjne czy ortopedyczne czasem są dofinansowane przez NFZ, ale w niewielkim stopniu i nie każde. Każdy więc początek roku jest dla nas bardzo ważny, bo musimy dotrzeć do wielu ludzi o dobrych sercach, którzy przekażą właśnie Neli swój 1 procent podatku tak, aby ta mała dziewczynka mogła się cieszyć życiem tak, jak na to zasługuje. Jako rodzice zrobimy dla niej wszystko, bo bardzo ją kochamy. Sami też nie pozostajemy bezczynni. Można nas także wesprzeć, kupując naszą bajkę „Dzieci z księżycą”, którą napisał tata Neli. Bajka opowiada o dziecięcych marzeniach, tolerancji i akceptacji. Jest to wyprawa po wielką przygodę, za którą kryją się marzenia o przyjaźni, bliskości, zabawie, o tym jaką wartość ma każdy z nas, pomimo różnic i pomimo tego, czy jesteśmy sprawni czy niepełnosprawni. Każda książka to także wsparcie rehabilitacji Neli.

Można też wpłacić cegiełkę na subkonto Neli w fundacji pomocy osobom niepełnosprawnym „Słoneczko”. Można zadeklarować przekazanie 1 procenta podatku tej małej, dzielnej i niezwykle urzekającej dziewczynce z warkoczykami i szczerym uśmiechem. Pomóżmy więc Neli uśmiechać się bez bólu i poruszać dobrze zrehabilitowanym ciałem, wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Strażacy obradowali i wybierali

GMINA SKRWILNO ▶ W minioną sobotę 15 stycznia w Skrwilnie odbył się V Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Rypinie



Spotkanie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy. Tym samym podczas obrad zatwierdzone zostały sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybrano nowe władze oddziału na kolejną, 5-letnią kadencję.

Na czele zarządu ponownie stanął druha Jan Pankowski. Pozostały skład tworzą: Tomasz Jezierski

– wiceprezes, Grzegorz Dzierżyński – wiceprezes, Marcin Mularski – wiceprezes, Henryk Kopacki – sekretarz, Ryszard Kaźmierkiewicz – skarbnik.

Podczas spotkania nie zabrakło również odznaczeń dla zasłużonych strażaków. Medale oraz podziękowania za współpracę i wysiłki podejmowane na rzecz ochrony

przeciwpożarowej otrzymali m.in. następujący druhowie: Jan Wysoki (WOSP Zakrocz), Marek Mularski (OSP Godziszewy), Jędrzej Zimnicki (OSP Kowalki). Spotkanie zakończył wspólny poczęstunek, który stał się okazją do rozmów i dzielenia się doświadczeniami.

(AdWo),
fot. nadesłane



Rypin

Ferie w muzeum

Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie zaprasza dzieci, i młodzież wraz z ich opiekunami na spotkanie z dzielnymi rycerzami, mądrymi niewiastami, a nawet duchami potępieńców.



– Wszystkich zainteresowanych dobrzyńskimi legendami zachęcamy do odwiedzenia naszego muzeum od 24 do 28 stycznia. Tych, którzy przyjdą postaramy się zaskoczyć nie tylko podaniami, ale też opowieściami o obyczajowości ludowej i wynikającej z niej religijnej. Z jednej z lokalnych legend wypływa szacunek do wiedzy i nauki, co się może wydawać paradoksalne, ale taką też

mamy. Będą historyjki o walce dobrego ze złem, w których dobro, jakże mogłoby być inaczej, zwycięża. Nasi goście dowiedzą się m.in. gdzie żyły diabły i kto wabił dzieci do studni. Przybliżymy również początki naszego grodu nad Rypienicą – zachęca Andrzej Szalkowski, dyrektor muzeum.

Pokazy odbędą się o 10.00, 12.00, 14.00 i potrwać około godziny. Na koniec każdego z nich

uczestnicy otrzymają nowiutki komiks o rycerzach dobrzyńskich. Pracownicy muzeum proszą o wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: 54 280 25 14, mailowo: muzeum@rypin.eu lub osobiście w recepcji instytucji w godzinach 9.00-17.00 od poniedziałku do piątku i w sobotę od 10.00 do 14.00. Koszt uczestnictwa to 20 zł od osoby.

Tekst i fot. (jd)

Rypin

Darmowe badania

LUX MED Diagnostyka zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne finansowane przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Po raz pierwszy w 2022 roku będą mogły wykonać je panie, które urodziły się w 1972 roku.

Zachęcamy, aby nie zwlekać z realizacją badań. Mammografia jest najbardziej skuteczną metodą wykrywania raka piersi u kobiet powyżej 40. roku życia. Badanie mammograficzne umożliwia wykrycie zmian na bardzo wczesnym etapie rozwoju, kiedy nie są one wyczuwalne podczas samokontroli piersi lub badań palpacyjnych. Wczesnie wykryty nowotwór pozwala na natychmiastowe, skuteczne leczenie oraz daje niemal 100% gwarancję powrotu do zdrowia.

Mobilna pracownia mammograficzna będzie stacjonowała w Rypinie 26 stycznia 2022 r. w godzinach od 10.00 do 16.00 na Rynku. W badaniach mogą uczestniczyć panie w wieku od 50 do 69 lat, które są ubezpieczone i nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka i w roku poprzedzającym otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy.

Programem nie są objęte panie, u których już wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe o charakterze złośliwym w piersi. Badanie nie wymaga skierowania lekarskiego.

– Uprzejmie prosimy o wcześniejszą rejestrację pod nr tel. 58 666 24 44 lub na <http://www.mammo.pl/formularz>. W celu weryfikacji uprawnień do badania przed połączeniem telefonicznym prosimy przygotować dowód osobisty. Na badanie prosimy zabrać ze sobą zdjęcia z poprzednich mammografii, o ile nie były one wykonane w pracowni LUX MED.

W związku z epidemią Covid-19 w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo pań oraz personelu medycznego prosimy o zrozumienie dla podjętych środków ochrony oraz o stawienie się na badanie w masce ochronnej i w czasie wyznaczonym podczas rejestracji – mówi Anna Niemirska, specjalista ds. Marketingu i PR LUX MED Diagnostyka.

Więcej informacji na temat mammografii znajdziecie na stronie www.mammo.pl.

(ak)

Stypendium do wzięcia

RYPIN ➤ Burmistrz Rypina ogłasza nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych za osiągnięcia sportowe za rok 2021. Termin składania wniosków upływa 28 lutego 2022 r

Wniosek wraz z załącznikami należy przesłać pocztą lub złożyć osobiście w zamkniętych kopertach opisanych „Wniosek o stypendium sportowe” w Biurze Podawczym Urzędu Miasta Rypin, ul. Warszawska 40, 87-500 Rypin, pokój 107 (w przypadku przesyłki pocztowej liczy się data wpływu do urzędu).

Stypendia sportowe przyznawane są zgodnie z Uchwałą Nr XL/276/2017 Rady Miasta Rypin z dnia 26 września 2017r. w sprawie określenia zasad i trybu przyznawania pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych za osiągnięte wyniki sportowe.

– Stypendium ma na celu wspieranie rozwoju uzdolnień



sportowych osób. Szczegółowe warunki i tryb przyznawania stypendiów sportowych określa regulamin będący załącznikiem do Uchwały Rady Miasta Nr XL/276/2017 z dnia

26 września 2017r. w sprawie określenia zasad i trybu przyznawania pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych za osiągnięte wyniki sportowe – po-

daje rypiński magistrat.

Zgodnie z regulaminem wysokość stypendium może wynieść od 960 nawet do 1800 zł rocznie. Dodatkowo radni ustalili także listę

dyscyplin priorytetowych dla Rypina. Są to: pływanie, piłka nożna, lekkoatletyka, hokej na trawie, kolarstwo, tenis stołowy,

piłka siatkowa, piłka ręczna oraz piłka koszykowa.

Wnioski o przyznanie stypendium sportowego można również otrzymać w Wydziale Projektów Unijnych Rozwoju i Sportu Urzędu Miasta Rypin, pokój 209, ul. Warszawska 40, 87-500 Rypin. – W sprawie pytań prosimy o kontakt z Kierownikiem Wydziału Projektów Unijnych Rozwoju i Sportu Jarosławem Nowakiem – tel. 54 280 96 30 lub email: jaroslaw.nowak@rypin.eu – dodają urzędnicy.

(red),
fot. archiwum

Gmina Rypin

Drugoklasiści w mieście zawodów

W ramach realizacji międzynarodowego projektu „Czytam z klasą lekturki spod chmurki – poznajemy zawody” uczniowie z kowalk przeczytali książkę pt. „Detektyw Pozytywka” Grzegorza Kasdepki.



Drugoklasiści poznali przygody głównego bohatera oraz dowiedzieli się jakie cechy powinien

mieć detektyw. Próbowali wcielić się w jego rolę i rozwiązywali zagadki, przy których trzeba było

wykazać się logicznym myśleniem i umiejętnością dedukowania. Rozwiązywali też krzyżówki i karty pracy.

Główną atrakcją zajęć było „odwiedzenie” interaktywnego miasta zawodów, w którym poszerzyli swoją wiedzę na temat profesji detektywa. Była to interesująca lekcja preorientacji zawodowej. Okazało się, że nie tylko chłopcy chcieliby być tacy jak Detektyw Pozytywka. Żeńska część klasy też stwierdziła, że to bardzo ciekawy zawód.

Koordinatorami projektu są nauczycielki: Marlena Ciecierska i Dorota Grudzińska.

(ak),
fot. SP Kowalki



Gmina Rogowo

Zagrają z WOŚP

Tradycyjnie w styczniu gmina Rogowo gra dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Sztab 30. finału WOŚP # 812 w Rogowie koordynuje orkiestrowe działania w poszczególnych szkołach. – Zachęcamy wszystkich sympatyków do włączenia się i wsparcia zbiórki w wybranej szkole. Dzieje się bardzo dużo: loterie, kawiarenki, licytacje. Zachęcamy serdecznie, bądźcie z nami – mówią organizatorzy charytatywnego grania.

Nie będzie wspólnego niedzielnego finału, ale można wpłacać pieniądze przez e-skarbonkę lub wrzucając do puszek wolontariuszom, którzy pojawią się 30 stycznia w Rogowie, w Pręczkach i w Żałem. Ponadto do samego finału będą trwały licytacje gadżetów orkiestrowych.

(red)



WPR Sp. z o. o.

Poszukuje współpracownika

Tygodnika CRY

z lekkim piórem, orientacją w tematyce samorządowej, społecznej, sportowej
możliwość pracy zdalnej i stacjonarnej

CV i próbny tekst należy przesłać na adres:
a.korpalski@wpr.info.pl

Syndrom K ratował życie

XX WIEK ▶ W parku przylegającym do Muzeum Jad Vashem w Izraelu znajdują się drzewa zasadzone przez tych, którzy ryzykowali życiem, by chronić Żydów w czasie II wojny światowej



Najwięcej drzew poświęconych jest obywatelom Polski. Wszystkie sposoby na ukrywanie Żydów były śmiertelnie niebezpieczne. Dziś przyjrzymy się działaniom włoskich lekarzy, którzy oszukali Niemców, wymyślając nieistniejącą chorobę. Włochy były sojusznikiem Hitlera. Podobnie jak w Niemczech tak samo tam, jeszcze w 1938 roku, weszły w życie antyżydowskie prawa. Skala polowań na Żydów była jednak mniejsza, aż do 1943 roku, gdy Włosi poddali się, a na Półwyspie Apenińskim władzę przejęli Niemcy. Od tego momentu rozpoczęły się masowe transporty Żydów do obozów koncentracyjnych.

16 października 1943 roku Niemcy najechali getto żydowskie w Rzymie. Rozpoczęła się łapanka, z której udało się uciec niektórym mieszkańcom dzielnicy. Schronili się w budynku szpi-

tala Fatebenefratelli. Przechowywanie takiej liczby Żydów groziło personelowi szpitala śmiercią. To wtedy dwaj lekarze Vittorio Sacerdoti i Giovanni Borromeo wpadli na plan wymyślenia śmiertelnej i niezwykle zakaźnej choroby, którą nazwali „syndromem K.” Literka „K” odnosiła się do nazwiska niemieckiego dowódcy wojsk we Włoszech – Kesselringa oraz Herberta Kapplera. Ten drugi był szefem SS w Rzymie, odpowiedzialnym za masowe egzekucje.

Samo wymyślenie choroby nie wystarczało. Lekarze musieli uczynić kłamstwo bardzo realnym. Wiedzieli, że Niemcy mogą wpaść do szpitala i szybko zweryfikować stan pacjentów. W szpitalu pacjenci umierali na inne choroby lub ze starości. Wystarczyło wmówić Niemcom, że to ofiary syndromu K. Następnie w szpitalu stworzone specjalne izolátky, gdzie umieszczano Żydów. Le-

karze mieli ubierać do nich specjalne stroje ochronne. Wszystko po to, by wzbudzić w Niemcach strach. Pacjenci mieli za zadanie „trenować” intensywny kaszel w razie kontroli. Niemcy uważali, że mają do czynienia z odmianą gruźlicy i nawet nie podeszli do szpitala.

Lekarze nie działali z potrzeby bycia zauważonym i docenionym. Sprawa Syndromu K wyszła dopiero po 50 latach. Również ich drzewko znajdziemy w ogrodach Yad Vashem. Szpital Fatebenefratelli istnieje do dziś i w 2016 roku został uhonorowany tytułem „Domu życia”. Doczekał tego 96-letni doktor Orsini. Ilu pacjentów udało się ocalić? Nie prowadzono formalnych list, ale szacuje się, że było ich kilkuset. Główny bohater akcji – doktor Giovanni Borromeo zmarł w 1961 roku w szpitalu, w którym pracował.

(pw)

XX wiek

Niełatwy wybór

Niebawem wybory samorządowe. Przy tej okazji warto przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory przed II wojną światową, a konkretnie w 1928 roku. A trzeba przyznać, że było ciekawie.

Jak wyglądały wybory przed 82 lata? Zaczniemy od prasy. Narzekający dziś na upolitycznienie mediów ludzie przed wojną przecierali by oczy ze zdumienia. Każda szanująca się partia miała własną gazetę. W Głosie Robotnika chwalono Polską Partię Socjalistyczną, Słowie Pomorskim prawicową endecję, a w Gońcu BBWR. W 1928 roku silnie działała już rządowa cenzura. W gazetach często zdarzały się puste powierzchnie, bynajmniej nie z powodu błędu drukarza, ale ze względu na czujne oko urzędnika.

Ponieważ jednak zasięg prasy oraz jej cena pozostawały wiele do życzenia, najlepszym sposobem na zbieranie głosów były bezpośrednie spotkania z wyborcami, czyli tzw. wiece. Każdy wiec musiał rozpocząć miejscowy lider, który zagajał temat. Później na scenę wychodził kandydat na posła. Witany był brawami, ale często też gwizdami. Nagminna była praktyka przysyłania na wiece wyborcze głośnych ludzi, którzy paraliżowali swoimi okrzykami i gwizdami plany wiecowe.

Oto jak według relacji Słowa Pomorskiego wyglądał wiec wyborczy endecji w Książkach 27 lutego 1928 roku: „Przemawiał dalej pan Nadolny z Wąbrzeźna wytykając działaczom „Unji” (red. konkurencja endecji), że tam gdzie łatwo lanie odebrać można się nie pokażą, tylko kalekę wysłać by ich zasłaniał. Po przemówieniu mówcy sala zagrziała krzykiem pomyślności dla 24-ki (numer listy wyborczej endecji) a wspólny potężny okrzyk „precz z „30tką” nie dozwolił nawet replikować mówcy. Słuchacze nie chcąc dalej słuchać bzdurstw zaintonowali „Boże coś Polskę” i rozeszli się.”

Pomysłów na sprytne rozbicie wieców było mnóstwo. Często stosowano następujący podstęp. Na salę wkradali się zwolennicy konkurencyjnej partii i wnosili okrzyki

„niech żyje monarchia”. Policja, która obstawiała wiec, zmuszona była go rozwiązać, ponieważ okrzyki uznawano za „antypaństwowe”.

Jedna z partii sanacyjnych przygotowała dla swoich zwolenników specjalną instrukcję rozbijania pochodów politycznych swoim oponentom. Czytamy w niej: „celem wzbudzania niepokoju wznosić okrzyki, przerywając przeciwnikom np. zorganizowanym kaszleniem, stukaniem o podłogę i okrzykami: Dość! Do rzeczy! Precz! Na wiecu opozycja winna znaleźć się wcześniej, by zająć najlepsze miejsca. Obsadzić należy balkony i wejścia. Prócz okrzyków mających na celu uniemożliwienie referowania prelegentowi należy starać się o ośmieszenie go krótkimi docinkami.”

W powiecie wąbrzeskim wiece w 1928 roku odbyły się m.in. w Osieczku (25 lutego), Królewskiej Nowej Wsi i Płużnicy (26 lutego), Łopatkach, Małym Pułkowie oraz Wąbrzeźnie. Wiec w Nowej Wsi Królewskiej został zerwany ze względu na bójkę.

Samo głosowanie wyglądało również inaczej niż dziś. Głosujący otrzymywał od szefa komisji wyborczej ostemplowaną pustą kopertę. Do koperty należało wrzucić kartkę z numerem listy wyborczej, na którą się głosowało. Po włożeniu kartki do koperty oddawało się ją przewodniczącemu komisji, a ten na oczach wyborcy wrzucał ją do urny.

Co do samych wyborów 1928 roku, to w Wąbrzeźnie głosowało 2580 osób na 4231 posiadających prawo wyborcze. Wygrał sanacyjny BBWR. Po wyborach wpłynęły 183 protesty wyborcze do Sądu Najwyższego. W większości dotyczyły one kresów wschodnich. W marcu 1928 r. na wniosek PPS powołano w Sejmie komisję nadzwyczajną ds. nadużyć wyborczych.

(pw)

XX wiek

Junak chce do domu

Ci, którym słowo junak kojarzy się tylko z PRL-em, są w błędzie. Ta forma pracy młodzieży dla kraju została wprowadzona jeszcze przez prezydenta Mościckiego, chociaż nie wszystkim odpowiadała.

Junackie hufce pracy stworzono w 1936 roku. Junakiem mógł zostać każdy chłopak, po wcześniejszym zgłoszeniu. Trafił następnie do jednego z obozów, gdzie zapewniano mu przygotowanie do służby wojskowej, naukę i wychowanie, w zamian za co junak odwdzięczał się pra-

cą dla państwa. Junakami przed wojną zostawali często młodzi bezrobotni.

Do junaków trafił także Teofil Tomaszewski z Wąbrzeźna. Trafił do obozu w Jasińcu pod Warszawą. Po pewnym czasie postanowił jednak uciec. Władze złapały go dopiero w Wąbrzeźnie. Uciecz-

ki z obozu nie potraktowano jako dezercji, ale Tomaszewskiego skazano za kradzież munduru junackiego, w którym uciekł do Wąbrzeźna. W sądzie okazało się, że zbieg miał dość panujących u junaków warunków. Obawiał się także wybuchu epidemii cholery.

(pw)

Postać z pogranicza epok

POSTAĆ ▶ Zachęcamy do zapoznania się z historią Ignacego hrabiego Mielżyńskiego. W 1920 roku dowodził 1. Pułkiem Ochotniczym Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, który wziął udział w bitwie pod Brodnicą. Jego żołnierze przebywali również w okolicy Golubia i Dobrzynia nad Drwęcą. Zmarł 11 stycznia 1938 roku

Ignacy hrabia Mielżyński urodził się 19 lutego 1871 w Chobienicach, w rodzinie Karola i Emilii z Bnińskich. Kształcił się w gimnazjum francuskim w Berlinie, a następnie w Szkole Kadetów w Dreźnie (1884-1890). W 1890 roku odbył jednoroczną służbę w 1. Pułku Królewskich Huzarów Saskich w Grossenheim. Rok później został mianowany podporucznikiem. Ukończył szkoły jeździeckie w Nysie, Dreźnie i Wiedniu. Z zamiłowaniem i talentem uprawiał sport jeździecki, startując z powodzeniem na renomowanych niemieckich torach wyścigowych. W 1895 roku zapisał się na studia rolnicze na Uniwersytecie w Halle. Praktykował w Działyniu pod Gnieznem.

Jego ojciec hrabia Karol Mielżyński z Chobienic upatrywał w nim dziedzica swej fortuny. Ignacy zawiódł go przegrywając w karty w ciągu kilku wieczorów w poznańskim „Bazarze” powierzając mu przez rodzica ogromną sumę 250 000 marek, która miała stanowić posag jego siostry. Za to go wywłaszczono i wypędzono z domu. Zaopiekował się nim jego stryj, hrabia Józef Mielżyński z Iwna, oddając mu w zarządzanie majątek iwieński, którego Ignacy okazał się zdolnym administratorem. W 1901 roku poślubił swą stryjeczną siostrę Sewerynę Mielżyńską i wszedł w posiadanie Iwna.

W 1909 odkupił od brata Macieja Chobienice. Jako dziedzic

wielkiej fortuny wykupywał ziemie z rąk niemieckich i udzielał się w życiu społecznym. Działał m.in. w radzie nadzorczej „Bazaru” narażając się na krytykę za włączenie tej instytucji do powstania cesarza Wilhelma II w Poznaniu w 1913 roku. Jako wielki miłośnik koni był znakomitym jeźdźcą i hodowcą. Założył w Iwnie hodowlę koni półkrwi, a potem pełnej krwi angielskiej. Cieszył się opinią świetnego organizatora polowań, a także konkursów psów myśliwskich (1909-1910). Był bezdzietny, ale plotkowano, że uwodził dziewczęta wiejskie, którym zwykle dawał w wianie krowę. W latach 1905-1914 był członkiem Rady Nadzorczej „Bazaru”, a od 1914 roku aż do śmierci członkiem dyrekcji.

2 sierpnia 1914 roku powołany został do wojska jako dowódca oddziału kawalerii XII Korpusu. Następnie służył kolejno w batalionie zapasowym w Poznaniu, w 50. Dywizji Piechoty, Pułku Królewskich Strzelców Konnych w Poznaniu, w 63. pułku artylerii lekkiej, 15. pułku artylerii konnej. 12 października 1917 został przeniesiony do rezerwy. Awansowany do stopnia porucznika.

W szeregi powstańców wielkopolskich wstąpił 30 grudnia 1918, uczestnicząc w potyczce pod Zdziechową jako „rolnik z Iwna”. Do końca stycznia 1919 roku dowodził kompanią, był szefem sztabu i dowództwa odcinka łabiszyńskiego frontu północnego

Powstania Wielkopolskiego. 1 lutego mianowany został dowódcą odcinka. Kierował akcją ataku na Rynarzewo i kilkakrotnie osobistym męstwem przyczynił się do utrzymania pozycji. Relację z tych walk spisał w latach 30. W opinii Jana Tomaszewskiego jako dowódca odcinka dowiódł że „silna wola jednostki może dokonać rzeczy na pozór niemożliwych. Pod Rynarzewem osobiście prowadził pierwsze linie do ataku, niosąc karabin maszynowy”. 1 kwietnia 1919 roku został przydzielony do 5 pułku Strzelców Wielkopolskich, a 12 lipca do sztabu frontu północnego. 5 lipca 1919 roku na własną prośbę został zwolniony z formacji wielkopolskich i udał się jako ochotnik na Śląsk. W sierpniu 1919 na czele 300-osobowego oddziału przybył do Sosnowca, aby wziąć udział w I powstaniu śląskim.

Po powrocie ze Śląska przydzielony został do dowództwa I Brygady Jazdy Wielkopolskiej. 25 marca 1920 wszedł w skład Międzynarodowej Komisji Granicznej dla ustanowienia granicy polsko-niemieckiej. 13 lipca 1920 roku zatwierdzony został na dowódcę 1. pułku ochotniczego Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, który sformował z własnej inicjatywy i częściowo na własny koszt. Na czele pułku walczył w bitwie pod Brodnicą, podczas której pełnił także funkcje szefa sztabu, a potem na froncie litewsko-białoruskim. Odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti

Militari za przebiecie się szarżą z zasadzki w rejonie Nowogródka oraz późniejszy wypad na Łunin (2 października 1920).

Dekretem Naczelnego wodza z 30 marca 1920 roku awansowany został do stopnia rotmistrza, później – majora, a 20 września – podpułkownika. Pułk Ochotniczy przemianowany został na 26. pułk Ułanów Wielkopolskich. 19 grudnia 1921 roku przeszedł do rezerwy, poświęcając się rolnictwu.

W czasach II Rzeczypospolitej Iwno było drugą co do wielkości stadniną w Wielkopolsce, dostarczało rocznie ok. 50 koni dla wojska, jak również otrzymywało nagrody na wystawach hodowlanych oraz za świetne konie wyścigowe. Popularny hrabia Ignacy, nazywany żartobliwie „Inusiem” był ponoć na co dzień wielkim skąpcem, ale jak trzeba było, potrafił okazać hojność. Z Iwna do Poznania przyjeżdżał rolls-roycem, a w ulubionej restauracji Dybizbańskiego zamawiał dla siebie na śniadanie „kartofelki w mundurkach, gziczek, śledzik i masełko”. Swemu szoferowi kazał podawać wszystko, co najlepsze. Najliczniejsi goście przyjeżdżali do Iwna na polowania – latem na kaczki, jesienią na kuropatwy, a zimą na zające.

W 1932 roku u Mielżyńskich gościł sam Jan Kiepura, polując m.in. na daniela. Dwa lata później zatrzymała się tu w podróży poślubnej młoda królewska para z Holandii – królowna Julianna

i księżę Bernard Lippe Biesterfeld. Rodzice księcia byli zaprzyjaźnieni z rodziną Mielżyńskich. Z tej okazji odbył się wielki raut towarzyski, a potem polowanie, podczas którego ubito m.in. 800 zajęcy. W ostatnich latach życia mimo różnych problemów hrabia zachowywał pogodę ducha, chętnie grywał w brydża. Zmarł 11 stycznia 1938.

Jego pogrzeb odbył się zgodnie z dawną tradycją. Orszak żałobny z pałacu do kościoła prowadził biskup Karol Radoński. Na trumnie spoczywała ułańska rogatywka 26. pułku ułanów, a obok niej kawaleryjska szabla. Za trumną swego pana szedł jego koń bojowy, osiodłany kulbaką, wiekowy rumak Cytrus. Asystę honorową stanowiła kompania 15. pułku ułanów z Poznania oraz delegacja 26. pułku ułanów z Baranowicz. Żyjący na krawędzi dwóch epok Ignacy Mielżyński – postać, w której więcej było blasku niż cieni, spoczął na cmentarzu przy kościele w Iwnie. Wkrótce zbudowano tam kaplicę, w której obok męża w 1961 spoczęła jego żona. Miejscem tym opiekują się byli ułani 26 pułku i społeczeństwo Ziemi Kostrzyńskiej.

Spadkobiercą Ignacego Mielżyńskiego był jego adoptowany syn – Józef Mielżyński-Wichliński. Zmarł on w niewoli niemieckiej w 1943. Jego dzieci żyją i mieszkają w Poznaniu i Londynie.

Opr. Szymon Wiśniewski

Było i jest

Rosyjskie koszary, niemiecka kolejka

Tym razem w ramach cyklu „Było i jest” prezentujemy unikatowe zdjęcie przedstawiające dawne rosyjskie koszary przy obecnej ulicy kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lipnie.



W okresie zaborów w Lipnie Rosjanie zbudowali koszary dla żołnierzy z 3. Uralskiego Pułku Ko-

zaków. W czasie I wojny światowej Lipno wraz z ziemią dobrzyńską zostało zajęte przez żołnierzy nie-

mieckich. Ci wybudowali z Torunia, przez Lubicz do Lipna kolejkę polową. Prezentowana fotografia



przedstawia bocznicę niemieckiej kolejki polowej pobudowaną za koszarami przy obecnej ulicy kar-

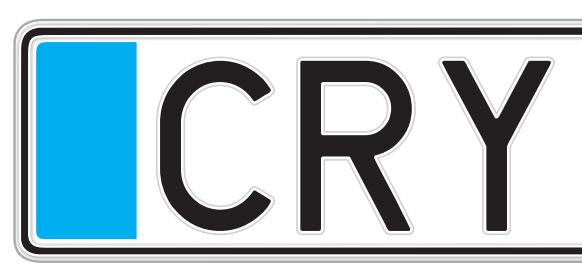
dynała Stefana Wyszyńskiego.

(Szyw),

fot. zbiory prywatne



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU RYPIŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887813007

Praca Produkcja

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcji do stałej pracy na 3 zmiany. Zapewniamy odpłatny dojazd. INFO 606773819

Rolnictwo Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP BYDŁA „ATRAKCYJNE CENY”, KRÓTKI TERMIN PŁATNOŚCI, ODBIÓR Z DOMU tel. 509861582

Kultura i rekreacja

Rypiński Dom Kultury
Warszawska 8
tel. 54 280 21 56

Rypińskie Centrum Sportu
87-500 Rypin
ul. Dworcowa 11
tel. 54 233 9742

Miejsko-Powiatowa
Biblioteka Publiczna w Rypinie
Warszawska 20
tel. 54 280 21 42

Oświata

Zespół Szkół nr 1
im. ks. Czesława Lissowskiego
w Rypinie
ul. Kościuszki 51
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 20 65

Zespół Szkół nr 2
im. Unii Europejskiej w Rypinie
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 31 61

Zespół Szkół nr 3
im. Bogdana Chęłmickiego
w Rypinie
ul. Nowy Rynek 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 05

Zespół Szkół nr 4
im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu
ul. Nadróż 1
87-515 Rogowo
tel. 54 270 31 12

Zespół Szkół nr 5 im. ks. Jana
Twardowskiego w Rypinie
ul. Młyńska 12
87-500 Rypin
tel. 54 280 36 42

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 50 48

Dom Dziecka
im. Janusza Korczaka w Rypinie
ul. Mławska 54
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 55

Dom Pomocy Społecznej
„KOMBATANT” w Ugoszczu
Ugoszcz 30
87-522 Ostrowite
tel./fax: 54 270 11 33

Powiatowe Centrum
Obsługi Oświaty
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 39 22

Chatka Puchatka.
Punkt przedszkolny.
Pankowska J.
ul. Jana Pawła II 11
87-500 Rypin
kom. 501 024 694

Przedszkole Niezapominajka
ul. Gustawa Sommera 16
87-501 Rypin
tel. 54 280 35 16

Przedszkole nr 1
ul. Młyńska 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 57 97

Przedszkole Miejskie nr 2
ul. Wojska Polskiego 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 31 32

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Rypinie
ul. Warszawska 38 A
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 36 41

Miejski Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 51

Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Lipnowska 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 22 79

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd
Dróg Powiatowych
ul. Strażacka 1
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 04

Przedsiębiorstwo Komunalne
„Komes” Sp. z o.o.
ul. Elizy Orzeszkowej 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 62

Miejskie Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Mikołaja Reja
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 32

Zdrowie

Szpital Powiatowy w Rypinie
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin
tel. 54 230 87 00

Pod Gryfem.
Apteka Spółki Eskulap
ul. Mławska 30
87-500 Rypin
tel. 54 280 59 94

Przy Przychodni. Apteka
ul. Księdza Lissowskiego 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 40 62

DOZ Apteka
dbam o zdrowie Remedium
ul. Koszarowa 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 35 97

DOZ Apteka dbam o zdrowie
ul. Warszawska 14
87-500 Rypin
kom. 800 110 110

Apteka Społeczna na Mławskiej
Grupa Nowa Farmacja
ul. Mławska 1E
87-500 Rypin
tel. 54 236 66 88

Pod Orłem. Apteka Spółki Eskulap
ul. Kilińskiego 7
87-500 Rypin
tel. 54 280 20 44

Pod Eskulapem s.c. Apteka.
Wieczorek B.,
Zwierzynska I.
ul. Ogrodowa 36
87-500 Rypin

Apteka „Przy Szpitalu”
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin

Numer alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Strażacka 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 37 37
tel. 54 280 91 53
numer alarmowy 998 lub 112

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-500 Rypin
tel. 54 230 82 00, 54 230 82 05
numer alarmowy 997 lub 112

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 00

Starostwo Powiatowe
w Rypinie
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 33

Urząd Skarbowy w Rypinie
ul. Dojazdowa 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 92 10

Urząd Gminy Rogowo
Rogowo 51
87-515 Rogowo
tel. 54 280 16 22

Urząd Gminy w Brzuzem
Brzuze 62
87-517 Brzuze
tel. 54 270 11 23/38
tel. 54 280 09 06

Urząd Gminy
w Skrwilnie
ul. Rypińska 7
87-510 Skrwilno
tel. 54 270 00 12

Urząd Gminy
w Wąpielsku
Wąpielsk 20
87-337 Wąpielsk
tel. 56 493 83 21

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Nowy Rynek 5
87-500 Rypin
tel. 54 280 01 55

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Nowy Rynek 14
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 44

PKS
Dworzec Autobusowy
ul. Dworcowa 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 73

Powiatowa Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Rypinie
ul. Warszawska 38A
87-500 Rypin
tel. 22 250 01 15

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Mediator pcha na właściwy tor

PORADY ▶ Małżeństwo tuż przed rozwodem, skłócenie wspólnicy, poróżnienie bracia. Czy zawsze musi to się skończyć sądem i rozprawą? Mediacja – oto odpowiedź. Może być szybciej, taniej i z kompromisem



Jadwiga Błaszczńska-Żuralska, sędzia w stanie spoczynku z Wąbrzeźna jest mediatorem. Przez 40 lat orzekała w sądzie i chyba nie ma osoby, która lepiej nadawałaby się na to stanowisko. Mediatorów powołują prezesi sądów okręgowych. – Mediator ma jedno zadanie: rozwiązać spór poza sądem – mówi Jadwiga Błaszczńska-Żuralska. – Mediację zleca mi sąd lub prokuratura, ale oczywiście

ście mogą się do mnie zgłaszać osoby, które właśnie sprawy sądowe chcą uniknąć.

Dobrowolność

Dobrowolność to słowo klucz w przypadku mediacji. Nikt siłą drugiej strony konfliktu do mediatora przecież nie zaciągnie. Z obu stron musi być dobra wola rozwiązania problemu. Gdzie znaleźć mediatora? Na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Toruniu

jest cała lista powołanych przez prezesa sądu mediatorów wraz z kontaktami do nich.

– Mediacja ma dwa zasadnicze plusy: czas i koszty. Decydując się na mediatora, oszczędzamy sobie wielomiesięcznych czy nawet wieloletnich procesów w sądach, jak również unikamy opłacania prawników czy opłat sądowych – mówi J. Błaszczńska-Żuralska.

A ile kosztuje mediator? – To

zależy od złożoności konfliktu, ile takich mediacyjnych sesji odbędziemy, ale dla przykładu mediacje rozwodowe to koszt kilkuset złotych – dodaje była sędzia.

Uratowałam małżeństwo

W polskim prawie jest tak, że nawet jak małżonkowie zdecydowali się wspólnie na rozwód za porozumieniem stron, to pozew może złożyć tylko jedna ze stron. Jadwiga Błaszczńska-Żuralska przypomina sobie taką mediację, gdzie pozew za porozumieniem stron był już złożony.

– Już praktycznie zdecydowali, ale jednak przyszli do mnie, rozmawialiśmy i nie powiem, że rzucili się po mediacji sobie w ramiona, ale tak, pozew został wycofany, małżeństwo uratowane. I z tego co wiem, nadal jest wszystko ok. Po prostu uświadomiłam im, że mają ochotę na kontynuowanie tego związku – mówi mediatorka. – Są jednak sprawy, które się nie udają. Pamiętam rodzeństwo kłócące się o majątek, gospodarstwo po zmarłych rodzicach. Żadne z nich nie chce majątku sprzedać i każde

chce majątek dla siebie. Nie udało mi się ich pogodzić. I z tego co wiem, sąd też ma problemy. Cały czas się kłóć. Dużo zależy od osobowości, do niektórych żadne argumenty nie docierają. Z kolei innych można pogodzić w godzinę, bo miałam takie sytuacje.

Odciążenie sądów

Była sędzia uważa, że mediacja odciąża sądy i będzie coraz popularniejsza. Właśnie ze względu na szybkość załatwienia sprawy jak i niższe koszty. – Dla przykładu dwóch wspólników kłóci się o majątek firmy. Takie sprawy trwają wiecznie w sądach, trzeba uiścić często wysokie opłaty sądowe, biegli też kosztują. Przy mediacji to wszystko odpada – mówi mediatorka.

Ważne jest również to, że ugoda wypracowana i podpisana przed mediatorem, a następnie złożona w sądzie i zaakceptowana przez sąd, jest wiążąca tak samo jak wyrok sądu.

Aneta Gajdemska,
fot. ilustracyjne

Ciekawostka

W cieniu morw, czyli sposób na biznes

Morwa – drzewo, które dziś spotykamy w ogrodach, przed laty było jednym z pomysłów na dobry biznes – hodowlę jedwabnika, także w naszych okolicach.

Przed 1939 rokiem Polska wydawała 50 milionów złotych na zakup jedwabiu. W latach 20. pojawiły się koncepcje opowiadające się za uruchomieniem hodowli jedwabników również w Polsce. O produkcji jedwabiu myślał także powiat lipnowski. Powstały nawet dwie stacje doświadczalne jedwabników. Jedna z nich mieściła się w Tupadłach, a druga w Lipnie. Lokalnym ekspertem od jedwabników był urzędnik Marian Ambor, którego władze wysłały na kurs in-

struktorski do Milanówka.

Hodowla doświadczalna w Czarnem osiągała nawet zyski. Prowadzący ją rolnik – Martewicz w ciągu kilku tygodni potrafił osiągnąć zysk 400 złotych. Aby możliwa była hodowla larw jedwabnika, konieczne były drzewa morwy, na których żerują te owady. Drzewa rosną dość wolno i dlatego nie wszędzie przed wojną możliwa była hodowla. Najwięcej, bo 37 starszych niż 10 lat morw rosnęło w Tupadłach. 10 drzewek wznosiło się w Lipnie.

W 1928 roku rozpoczęto sadzenie nowych drzewek i krzewów morwy w miejscowościach Makówiec, Lipiny, Borek, Wymyślin i Dobrzejewice.

Hodowla jedwabnika nie była zbyt wymagająca. „Żniwa trwały” kilka tygodni w czerwcu, kiedy nie było prac polowych. Owady „pały się” same i nie wymagały doglądania, a zebrany materiał mógł przeleżeć przez dłuższy czas.

(pw)

Ciekawostka

Wyborcze grzeszki

Niska frekwencja, podziały i niezrozumiała ordynacja wyborcza – to nie opis współczesnych wyborów, chociaż pasowałyby do nich idealnie.

W 1885 roku odbywały się wybory do parlamentu Rzeszy Niemieckiej. Odbywały się one w sposób dwustopniowy. Ludność głosowała na wallmanów, a ci oddawali głosy na posłów. Wybory okazały się porażką dla polskich kandydatów. Przegrywali oni nawet w tych okręgach, gdzie Polacy stanowili większość.

– Licho i bardzo lichy tu u nas poszło, a to dlatego, że panowie nie przysłali ludzi, którzy byli na liście zapisani – tłumaczą się z wyborczej porażki polscy aktywiści z Wielkiej Łąki. Rzeczywiście zdarzało się, że ziemianie nie zwal-

niali polskich robotników rolnych na wybory, ale nie była to jedyna przyczyna porażki. Dalej możemy wyczytać:

– „Jedni, którzy w wojsku służyli, w liście wcale nie byli zapisani. Inni znowu zapisani byli przekrętnie np. że mieszkają w Elzanowie, a z Borówna byli z listy wołani. Tak ginął głos za głosem...”

Na marginesie dodajmy, że kandydatem na wallmana z tamtego okręgu był F. Dębieński z Borówna, ale nie otrzymał on mandatu zaufania większości wyborców.

(pw)

OGŁOSZENIE WŁASNE

TYGODNIK REGIONU
RYPIŃSKIEGO

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

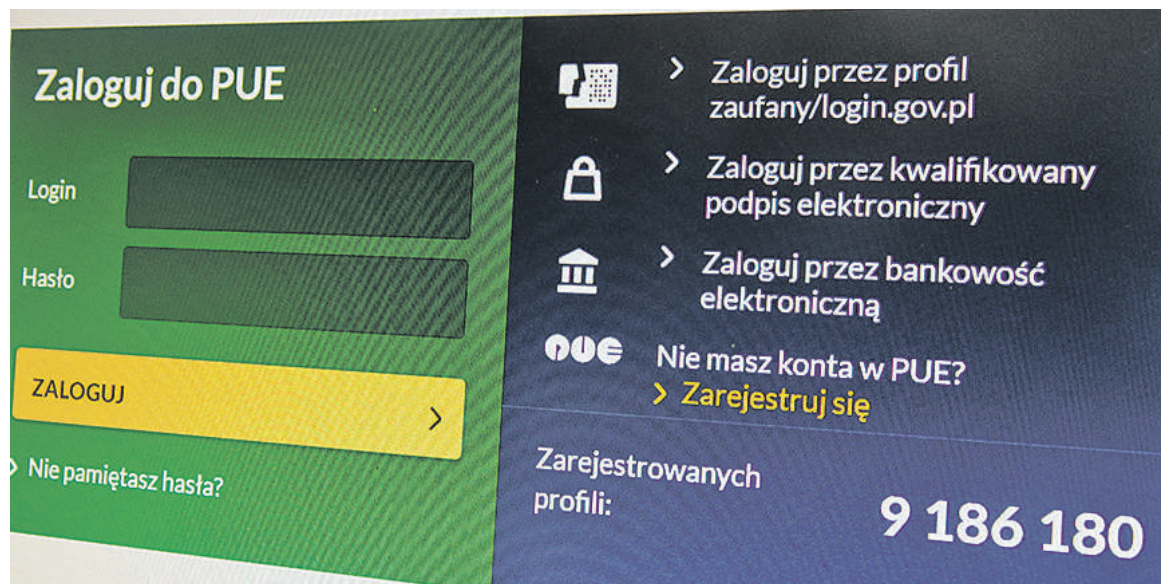


W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

ZUS poinformuje prawie 3 miliony osób

REGION ➤ Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął informowanie płatników o rozliczeniu wpłat przekazanych w 2021 r. na indywidualny numer rachunku składowego (NRS). Przedsiębiorca dowie się, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też konto jest rozliczone na zero



– Podobnie jak w ubiegłym roku informacje o saldzie i rozliczeniu wpłat zostaną udostępnione przede wszystkim na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS). Otrzyma je 2,8 mln płatników, w tym ponad 133 tys. przedsiębiorców z województwa kujawsko-pomorskiego

– informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Przedsiębiorca dowie się z informacji, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też konto jest rozliczone na zero. W informacji będzie po-

dana suma wpłat przekazanych w ubiegłym roku oraz należności, jakie zostały nimi pokryte. Przedsiębiorca, który spłaca zadłużenie w układzie ratalnym, dowie się również o kwocie, która pozostała jeszcze do spłaty.

Niedopłata

Jeśli na koncie widoczna jest

niewielka niedopłata, to przedsiębiorca może ją spłacić poprzez powiększenie wpłaty na rozliczenie bieżących składek. Trzeba tylko sprawdzić, czy należy doliczyć odsetki za zwłokę. – Aby je wyliczyć, można skorzystać z kalkulatora odsetkowego dla płatników składek. Gdy zaległości są większe i przedsiębiorca nie jest w stanie jednorazowo ich spłacić, to może wystąpić z wnioskiem o rozłożenie zadłużenia na raty. W tym celu warto skontaktować się z doradcą ds. ulg i umorzeń, który przedstawi najkorzystniejsze warunki w spłaty zadłużenia. Numery telefonów kontaktowych do doradców są dostępne na zus.pl. Z doradcą można także spotkać się osobiście w placówce ZUS lub porozmawiać z nim w trakcie e-wizyty, czyli wideorozmowy – wyjaśnia rzeczniczka.

Nadpłata

W sytuacji gdy na koncie jest nadpłata, to może ona zostać zaliczona na bieżące należności,

chyba że przedsiębiorca złoży wniosek o jej zwrot (druk RZS-P). Wówczas ZUS zwróci nadpłatę na numer rachunku bankowego, który jest zapisany na koncie płatnika w ZUS.

– Płatnicy składek, którzy skorygowali deklaracje rozliczeniowe albo opłacili składki po 31 grudnia 2021 r., muszą wiedzieć, że te zmiany nie są uwzględnione w informacji za rok 2021. Dlatego w razie wątpliwości, można sprawdzić aktualny stan rozliczeń konta na PUE ZUS w „Panelu płatnika”, w zakładce „Salda bieżące” – dodaje Krystyna Michałek.

Warto wiedzieć

W województwie kujawsko-pomorskim konto z saldem „o” ma 19 proc. aktywnych płatników składek, konto z nadpłatą > 1 gr. – 67 proc. aktywnych płatników, zaś konto z zadłużeniem > 1 gr. – 14 proc., czyli 19 tys. aktywnych przedsiębiorców.

(red), fot. ZUS

Region

18 tysięcy wniosków o RKO

Informację o przyznaniu świadczenia w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego uprawniona osoba otrzyma na swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, a także na adres mailowy, który poda we wniosku.



Od 1 stycznia na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia można składać wnioski o przyznanie świadczenia w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego. Wniosek o RKO do ZUS można złożyć wyłącznie w postaci elektronicznej. Jak informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa

kujawsko-pomorskiego, w całym kraju rodzice złożyli już ponad 337,6 tys. wniosków o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, w naszym regionie blisko 18 tys.

– Jeżeli okaże się, że wniosek jest nieprawidłowo wypełniony, to ZUS wezwie do poprawienia wniosku w ciągu 14 dni od otrzymania wezwania. Natomiast w sytuacji brakujących dokumentów wezwie

do ich uzupełnienia w terminie od 14 do 30 dni. Co ważne jeśli dokumenty nie zostaną poprawione lub uzupełnione w wyznaczonym terminie, to wniosek pozostanie bez rozpatrzenia. Wiadomość o tym, że należy poprawić lub uzupełnić wniosek osoba uprawniona otrzyma na swój profil na PUE ZUS, a także na adres mailowy oraz numer telefonu podany we wniosku – wyjaśnia rzeczniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma dwa miesiące na rozpatrzenie wniosku od dnia jego złożenia. – Świadczenie będzie wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy. Może być wypłacane albo przez dwa lata po 500 zł albo przez rok po 1000 zł. Wypłata kapitału nastąpi nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługuje do niego prawo – dodaje Krystyna Michałek.

(red), fot. ZUS

Region

Zwrócą nadpłacony podatek

Emeryci i renciści ze świadczeniem od 4 920 zł do 12 800 zł otrzymają zwrot nadpłaconego podatku za styczeń. Nie muszą składać w tej sprawie żadnego wniosku. ZUS z urzędu wyrówna im świadczenie w lutym.

– Dla ponad 8 mln, czyli prawie 94 proc. emerytów i ponad 98 proc. rencistów, którzy pobierają świadczenie w kwocie do 4920 zł brutto, od stycznia wypłata na rękę jest wyższa. Miesięczny wzrost w tej grupie wynosi do 180 zł. Świadczenie w wysokości do 2,5 tys. zł miesięcznie pobiera: 3,7 mln emerytów (czyli 62 proc. ogółu) oraz 1,4 mln rencistów (czyli 75 proc. ogółu). Osoby te nie zapłacą podatku dochodowego.

Rozporządzenie Ministra Finansów z 7 stycznia wprowadza zmiany, z których wynika, że na składce zdrowotnej nie stracą osoby pobierające świadczenia w wysokości od 4920 zł do 12 800 zł. Stanowią one ok. 6 proc. wszystkich

emerytów i niecałe 2 proc. rencistów. – W lutym ta grupa świadczeniobiorców otrzyma zwrot nadpłaconej zaliczki z tytułu podatku dochodowego. Takich osób w województwie kujawsko-pomorskim jest około 13,7 tys. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Emeryci i renciści, którzy chcą sprawdzić wysokość swojego świadczenia po zmianach, nie muszą odwiedzać placówek ZUS. Mogą to zrobić z domu, logując się na Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS), gdzie zamieszczone są paski wypłat świadczeń.

(red)

Najśłodsza strona karnawału?

Odkryj ją we własnej kuchni!

KULINARIA ▶ Karnawał kojarzy się dziś zwykle z roztańczonym korowodem szkół samby, sunącym po ulicach Rio de Janeiro. Okazuje się jednak, że tradycje karnawału są znane w wielu zakątkach świata. Także w Polsce. Niegdyś zapusty były okresem zabaw, widowisk i... znakomitych uczt. Dla tych, którzy mają ochotę na prawdziwie królewską biesiadę, mamy kilka cennych wskazówek. Oto jak wyczarować karnawałowe specjały we własnej kuchni



Zaraz po Nowym Roku, poprzedzonym okresem adwentowego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia, nadchodzi czas zabaw – karnawał. Niegdyś hucznie obchodzony, dziś jakby mniej celebrowany. A przecież bale karnawałowe, wędrowniki po domach w przebraniach, miały w sobie wiele uroku. Tych, którzy marzą o wspólnym biesiadowaniu, zachęcamy do skorzystania z naszych słodkich inspiracji.

Polskie mięsopusty

Tradycyjnie uroczystości karnawałowe rozpoczynają się 6 stycznia (święto Objawienia Pańskiego) i trwają aż do Środy Popielcowej, która dla chrześcijan oznacza początek okresu Wielkiego Postu. W zasadzie kończą się w poprzedzający ją wtorek, zwany kusym albo diabelskim. Jeszcze do drugiej połowy XX wieku dzisiejszy karnawał określano w Polsce mianem zapusty, a wcześniej – po staropolsku – mięsopusty. Ta spolszczona nazwa wzięła się z tłumaczenia łacińskiego zwrotu carne vale, czyli „pożegnanie mięsa”.

Szczególnie popularną zabawą wśród polskiej szlachty były w tym czasie kuligi. Przy akompaniamencie muzyki, z pieśnią na ustach, rozweselone towarzystwo krążyło od domu do domu, składając wizyty innym szlachcom i spędzając czas na wspólnym ucztowaniu. Dziś, na kulig – zwłaszcza w mieście – raczej nie mamy co liczyć, ale bierz-

my przykład z przodków, którzy wiedzieli, że każdej dobrej zabawie musi towarzyszyć równie pyszne jadlo.

Tradycyjnie na słodko

Polski karnawał może nie jest tak spektakularnie obchodzony, jak ten w Rio de Janeiro, ale z pewnością jest bardzo smaczny. Oczywiście słodczyce można podjadać przez cały rok, ale to w ostatnim tygodniu karnawału – znanym jako ostatki – na stołach goszczą prawdziwe rarytasy. Chrupiące faworki i pachnące lukrem pączki to prawdziwa rozkosz dla podniebienia! Faworki, czyli chruściki, to wypieki w kształcie wstążki, które kruszą się w dłoniach, a ich delikatny, słodki smak, rozpląwa się w ustach. W Tłusty Czwartek, czyli ostatni czwartek przed Wielkim Postem, z faworkami o palmę zwycięstwa zawzięcie walczą pączki. I robią to z sukcesem, zdobywając kolejnych wielbicieli. Te drożdżowe bułeczki, smażone na głębokim tłuszczu, zaskakują bogatym wnętrzem. Wypełnione konfiturą różaną, truskawkową, adwokatem lub czekoladą sprawiają, że trudno im się oprzeć. Oblane lukrem, posypane cukrem pudrem czy ozdobione skórką pomarańczową... Nawet ci, którzy na co dzień stronią od słodczych, w Tłusty Czwartek robią wyjątek. Skoro jednak karnawał zaczyna się już 6 stycznia, po co czekać aż do ostatków, z konsumowaniem karnawałowych specjałów?

Zorganizuj karnawałową

ucztę w domu

– W przypadku większości wypieków, najważniejsza jest baza – jaja i masło. Mając do dyspozycji dobrej jakości produkty, możemy we własnej kuchni wyczarować prawdziwie królewskie przysmaki – zauważa Ewa Polińska z MSM Mońki. A skoro o królach mowa, trzeba wspomnieć o marcepanie. Żadna z uczt Ludwika XIV Wielkiego nie mogła się odbyć bez tych delikcji. Francuski monarcha zapewne zakochał się w słodczy i aromacie marcepana, który, z uwagi na trudną dostępność, był zarezerwowany właśnie dla królów i arystokratów. Dziś, mając swobodny dostęp do migdałów, możemy przygotować go we własnym domu. Ciasto z marcepanem i królewskim lukrem, na które przepis podajemy na końcu artykułu, będzie idealnym dodatkiem do spotkań w czasie karnawału. Aby wyszło po mistrzowsku, warto pamiętać o złotej zasadzie cukierników.

– Oprócz tego, że produkty muszą być dobrej jakości, do wypieków należy dodawać masło ogrzane do temperatury pokojowej. Tylko wówczas ciasto będzie lekkie i puszyste – podpowiada Ewa Polińska. – Jeśli nie zdążymy wyjąć masła z lodówki na czas, uważajmy z podgrzewaniem. W zbyt gorącym maśle cukier się rozpuści, a to może się skończyć zakalcem – ostrzega ekspertka z MSM Mońki. Tak więc uzbrojeni w tę wiedzę, oczekujemy



Świąt Wielkiejnocy otuleni zapachem udanych, świeżych wypieków, słodczą lukru i marcepana.

Ciasto z marcepanem i lukrem królewskim

Biszkopt (na końcowym etapie, do przełożenia potrzebna będzie konfitura z czarnej porzeczki)

7 jajek w temperaturze pokojowej

200 g cukru

150 g mąki pszennej

50 g mąki ziemniaczanej

5 g proszku do pieczenia

Rozdziel białka od żółtek. Białka ubij na sztywno i dodając po łyżce cukier, cały czas ubijaj, aż cukier całkowicie się rozpuści i powstanie gęsta piana. Stopniowo dodawaj żółtka. Ubijaj kolejne 5 minut. W oddzielnej misce przesianą mąkę pszenną połącz z ziemniaczaną i wymieszaj wszystko z proszkiem do pieczenia. Połącz mokre składniki z suchymi i bardzo delikatnie wymieszaj łyżką, aż składniki się połączą. Dno formy wyłóż papierem do pieczenia i wlej masę. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 180°C i piecz przez 40 minut. Po ostudzeniu przekrój na 3 blaty.

Masa marcepanowa z mascarpone

200 g migdałów (bez skórek)

100 g cukru pudru

3 łyżki likieru amaretto

100 g serka mascarpone

Migdały zmiksuj w malakserze na proszek. Dodaj cukier puder, ciągle miksując. Po około minucie do-

daj likier amaretto i miksuj jeszcze minutę na gładką pastę. Na końcu wymieszaj ją z mascarpone.

Masa orzechowa

150 g orzechów laskowych

50 g cukru pudru

100 g słodkiej śmietanki 36%

Cynamon

200 g miękkiego masła MSM Mońki

Zmiel orzechy i dodaj śmietanę oraz cynamon. Wymieszaj i odczekaj 15-20 minut, aż orzechy wchłoną śmietanę. Masło utrzyj z cukrem pudrem i zmieszaj z masą orzechową.

Lukier królewski

1 białko z jaj

150 g cukru pudru

5 g soku z cytryny

Przesiany cukier puder dodaj do białka i soku z cytryny. Miksuj na niskich obrotach przez około 10 minut, używając mieszadeł tak, by nie napowietrzył lukru. Jeśli lukier jest zbyt rzadki, dodaj więcej cukru. Natomiast gdy zbyt gęsty, możesz dodać kilka kropel wody.

Pierwszy blat biszkoptu nasącz likierem amaretto zmieszanym z wodą. Przełóż go masą marcepanową z mascarpone. Na to połóż kolejny blat nasączony likierem, konfitura z czarnej porzeczki, masą orzechową i przykryj ostatnim blatem biszkoptu. Całość pokryj lukrem i udekoruj wedle uznania. Smacznego!

(red),

fot. materiały prasowe

Wielcy mistrzowie pochodzą z małych ośrodków

WYWIAD ▶ Rozmowa z Karoliną Topolewską, prezesem i trenerem Rypińskiego Uczniowskiego Klubu Pływackiego Sejwał Rypin



– **Wychowankowie klubu z Rypina sięgają po liczne medale, także podczas mistrzostw Polski.**

– Regularnie bierzemy udział w zawodach rangi okręgowej oraz centralnej. Do naszych najważniejszych dotychczasowych sukcesów należą osiągnięcia zdobyte podczas Letnich Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, które odbywały się w Olsztynie, Oświęcimiu i Warszawie. Tam młodzi rypinianie sięgnęli po trzy medale krajowego czempionatu. Do tego czterokrotnie brali udział w finałach A i pięciokrotnie w finałach B.

– **Czy rypińska młodzież garnie się do aktywności fizycznej?**

– Obecnie w Sejwału trenuje trzydziścioro utalentowanych zawodników. Posiadamy w mieście rozbudowaną infrastrukturę sportową na wysokim poziomie, dzięki czemu możliwe jest działanie mieszkańców w wielu dyscyplinach m.in. hokeju na trawie, koszykówce, karate, tańcu, gimnastyce i piłce nożnej. Rypińskie Centrum Sportu, które świętowało w ubiegłym roku swoje dziesięciolecie, to obiekt bez którego działalność Sejwał Rypin nie byłaby możliwa. Mamy

do dyspozycji 25-metrowy basen, halę sportową, saunę, siłownię, salki fitness.

– **Częstym gościem w Rypinie jest złota medalistka igrzysk olimpijskich Otylia Jędrzejczak. Jej wizyty inspirują młodzież?**

– Zgadza się. Otylia Jędrzejczak jest polską wizytówką pływactwa, autorytetem dla młodych sportowców. Zaraża dzieci miłością do pływania, a do tego rozmawia z nimi i przekazuje wspaniałe sportowe wartości. Wspólnie z fundacją, którą założyła kilka lat temu, wspiera młodych sportowców, tworząc



projekty dla różnych grup wiekowych. Została też prezesem Polskiego Związku Pływackiego, a to oznacza, że jej działania budzą zaufanie także osób ze środowiska pływackiego.

– **Pływanie jest jedną z najbardziej popularnych dyscyplin w kraju. Jak wygląda kondycja tego sportu na terenie Kujaw i Pomorza?**

– Mamy w województwie trzydzieści sześć klubów pływackich, w tym także szkoły mistrzostwa sportowego. Każdy z nich zrzesza w swoich strukturach mniejszą bądź większą liczbę zawodników. Na taki stan rzeczy

ma wpływ wiele czynników, np. wielkość miejscowości. Łatwiej jest funkcjonować w dużym mieście, jest tam więcej zawodników, a co za tym idzie, dotacje miejskie i ministerialne są relatywnie bardziej okazałe. Kluby z mniejszych miejscowości często muszą ambitnie walczyć o pozyskiwanie funduszy oraz sponsorów, aby po prostu przetrwać. Choć warto tu zauważyć, iż wielcy mistrzowie często właśnie z takich ośrodków się wywodzą.

(red) za Biurem Prasowym Urzędu Marszałkowskiego, fot. z archiwum Karoliny Topolewskiej

Piłka nożna

Lech szlifuje formę

Zespół czwartoligowego Lecha Rypin rozpoczął w ubiegły wtorek przygotowania do rundy wiosennej w IV lidze kujawsko-pomorskiej.



Lechici mają za sobą już kilka jednostek treningowych. Trenują na miejscu w Rypinie, mając do tego bardzo dobre warunki. Kilka dni temu zawodnicy rozegrali grę wewnętrzną, kończąc pierwszy tydzień przygotowań. Za tydzień zaś w Rypinie na sztucznym boisku przy ul. Sportowej o godzinie 14.00 (nastąpiła zmiana godziny) pierwszy sparing z dobrymi znajomymi z ligi, a więc ekipą Wdy Świecie.

Ponadto jak informuje rypiński klub, trwają rozmowy na temat wzmocnienia zespołu i spodziewane są roszady kadrowe. – Jak wiemy zimą jest trudniej o transfery. W związku z kontuzją Wiktora Beški przede wszystkim trwają intensywne poszukiwania bramkarza. W przyszłym tygo-

dniu kolejny etap przygotowań – podają na stronie Lecha Rypin władze klubu.

27 stycznia zaś dowiemy się z kim przyjdzie rypinianom zmierzyć się w kolejnej rundzie Pucharu Polski KPZPN. Na ten dzień na godzinę 15.00 w siedzibie związku 163 zaplanowane jest losowanie par 1/8 i całej drabinki pucharowej do finału. Związek przewidział transmisję on-line z tego wydarzenia. Więcej informacji na stronie internetowej KPZPN, a kolejny mecz pucharowy z przeciwnikiem, o którym dowiemy się po losowaniu, rypinianie rozegrają prawdopodobnie jeszcze przed startem rundy wiosennej.

(ak), fot. archiwum